20 gr. | 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 160.

Kraków, sobota 13 lipca 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. — Konto czekowe: Warszawa 658.

600.000 ton w ciągu 6-ciu tygodni zatopiły niemieckie łodzie podwodne.

Ponowne skuteczne naloty na lotniska, porty i fabryki przemysłu zbrojeniowego w Anglji. — Zestrzelenie 35 samolotów angielskich.

Berlin, 12 lipca. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Jak już doniesiono w komunikacie specjalnym, skuteczna akcja lotnictwa przeciwko angielskim konwojom doprowadziła do poważnych strat angielskich w postaci zbombardowania krążownika pojemności 7.000 ton i czterech okrętów wojennych, łącznej pojemności 21.000 ton. Pozatem trafiono bombami jeden krążownik i 7 okrętów handlowych, ciężko je uszkadzając, względnie podpalając je, tak, że należy się liczyć z ich zupełną stratą.

Pozatem niemieccy lotnicy uzyskali w dn. 11 lipca dodatnie wyniki podczas nalotów na lotniska w południowo-wschodniej Anglji, na urządzenia portowe na południowem i południowo-wschodniem wybrzeżu oraz na zakłady przemysłu zbrojeniowego. Stwierdzono w szczególności potężne eksplozje i wielkie pożary w składzie amunicji w Pembroke oraz w miastach Plymuth i Swansea.

Podpalono również składy materjałów pędnych w Pembroke i w Portlandzie.

Nieprzyjacielski nalot na lotnisko w Amiens-Glissy dokonany przez siedem samolotów brytyjskich, zakończył się zestrzeleniem wszystkich siedmiu samolotów, jak to już doniesiono w komunikacie specjalnym. Później, przy sposobności walki powietrznej, przeprowadzonej nad konwojem, płynącym przez kanał, zestrzelono 10 nieprzyjacielskich samolotów myśliwskich.

Łącznie w walkach powietrznych strącono w dn. 11 lipca 35 nieprzyjacielskich samolotów i 1 balon na uwięzi. Siedm samolotów niemieckich zaginęło.

Skutkiem posiadania lepszych punktów wypadowych wzmagają się sukcesy niemieckich łodzi podwodnych. W ciągu ostatnich sześciu tygodni do dn. 8 lipca ogółem niemieckie łodzie podwodne zatopiły 609.000 ton nieprzyjacielskich okrętów handlowych. Tem samem cyfra przeciętna tygodniowych zatopień, spowodowanych akcjami łodzi podwodnych, przekroczyła 100.000 ton. (p.)

Nowy wielki sukces lotnictwa niemieckiego.

W kanale Doweru zatopiono 1 krążownik i 4 statki handlowe, poważnie uszkodzono 1 krążownik i 3 okręty handlowe. — Zestrzelono 10 nieprzyjacielskich samolotów myśliwskich.

(§§) **Berlin**, 12 lipca. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Obecnie nadeszły wiadomości o dalszych niezwykłych sukcesach lotnictwa niemieckiego, niezależnie od podanych już w doniesieniu nadzwyczajnem informacjach o zestrzeleniu 7 samolotów bombowych pod Amiens, stanowiących całość brytyjskiej eskadry bombowców.

We środę po południu niemieckie samoloty bojowe zaatakowały w kanale Dowsru silnie uzbrojony brytyjcki transport konwojowy, przyczem zatopiły celnemi trafieniami bomb 1 krążownik i 4 statki handlowe o łącznym tonażu 21.000 br. t. r.

Ponadto uszkodzono celnemi trafieniami bomb 1 krążownik i 3 okręty handlowe łącznej pojemności 19.000 br. t. r., które przechyliły się na wodzie, objęte pożarem.

Pełniące służbę ochronną tego konwoju nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie w walce powietrznej uległy aparatom niemieckim, które zestrzeliły 10 z nich. 4 samoloty niemieckie nie powróciły. (p)

Niemieckie bomby na angielskie linje kolejowe.

Sztokholm, 12 lipca. **Niemieckie samoloty zbombardowały ponownie wschodnie wybrzeże Anglji. Przy tej sposobności trafione zostały ważne linje komunikacyjne.** Angielskie ministerstwo spraw wewnętrznych musiało przyznać, że skutkiem bombardowania wiele osób zostało zabitych.

Także i miasta środkowej Anglji zostały skutecznie zbombardowane. Jak wynika z komunikatu ministerstwa spraw wewnętrznych i tam kilka osób zostało zabitych.

Anglicy unieszkodliwili francuski okręt linjowy.

(!!) **Genewa**, 12 lipca. **Brytyjskie jednostki floty wojennej dokonały zamachu w porcie Dakaru (Afryka zachodnia) na zakotwiczony tam francuski okręt bojowy „Richelieu" pojemności 35.000 ton, odając kilka strzałów, wskutek czego stał się on niezdotnym do walki.**

Okręt „Richelieu", którego budowę ukończono przed niedawnym czasem, był najbardziej nowoczesnym i najpotężniejszym okrętem wojennym w świecie.

Za kulisami sprawy Martyniki.

Berno, 12 lipca. — Jak donosi „United Press" ze źródeł francuskich w Washingtonie, okoliczności, jakie doprowadziły do blokady wyspy przez Anglików, są następujące: **Władze francuskie** urzędujące na Martynice **opowiedziały się za rządem Petain'a.**

Następnie chciały czynniki angielskie przeszkodzić, **aby na Martynice nie mogły lądować amerykańskie samoloty**, zdążające do Europy i nie mogły wpaść w ręce niemieckie. Jakkolwiek blokadę Martyniki **zdementowano w Londynie, to przyznano**, że rzeczywiście chodzi o **uniemożliwienie przelotu samolotów amerykańskich do Europy.**

Sprawa ta jest dla Anglji o tyle nieprzyjemna, że Martynika **leży w pasie panamerykańskim**, w którym **ingerencja** państw europejskich **jest niezgodna z doktryną Monroego.** W związku z tą sprawą donoszą z Nowego Jorku, że **5 krążowników amerykańskich zostało wysłanych w stronę Martyniki**, celem stwierdzenia, czy Anglja naprawdę ma zamiar postawić francuskiej flocie ultimatum. Mają one również za zadanie **opiekowania się handlową flotą amerykańską**, w razie gdyby doszło między angielskiemi a francuskiemi jednostkami do walki.

Polscy uchodźcy mogą powrócić z Rumunji.

Berlin, 12 lipca. **Według porozumienia zawartego między rządem niemieckim a rządem rumuńskim mogą polscy żołnierze, którzy przekroczyli we wrześniu granicę rumuńską, powrócić do swej ojczyzny.**

Kilka transportów uchodźców odeszło już z Rumunji, a reszta zostanie prawdopodobnie wysłana z Rumunji jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

* * *

Problem powrotu polskich uchodźców do kraju posiada **niezwykle doniosłe znaczenie.** Skutkiem chaosu, jaki zapanował w Polsce we wrześniu ub. roku granicę polsko-rumuńską przekraczały nietylko oddziały wojskowe i żołnierze na skutek polecenia swoich władz, ale także setki żołnierzy z rozproszonych w czasie walk oddziałów oraz **liczne kolumny uchodźców cywilnych.** Dola tych ostatnich jest szczególnie przykra, **gdyż władze, które zarządziły ewakuację pewnych miast czy ośrodków, nie potrafiły zorganizować planowego przewiezienia ludności, a następnie zapewnienia im odpowiedniej opieki i zaopatrzenia.** Dla tych ludzi powrót do kraju jest poprostu kwestją życia i śmierci.

Znaczna część tych osób ma swoje rodziny na terenie Generalnego Gubernatorstwa, tak, że ich zatrudnienie i utrzymanie nie natrafia na poważniejsze trudności. Ułatwienie tym uchodźcom powrotu do kraju byłoby wielkiem dziełem, a szerokie sfery społeczeństwa, zwłaszcza jego najuboższej części, **akcję tę powitałyby z wielkiem zadowoleniem i wdzięcznością.**

Zgromadzenie narodowe uchwaliło zasady nowej konstytucji francuskiej.

Berno, 12 lipca. Jak donoszą z Vichy, przewodniczący po zakończeniu ogólnej dyskusji odczytał jedyny artykuł ustawy, który został przedłożony zgromadzeniu narodowemu do decyzji. Artykuł ten brzmi:

„Zgromadzenie narodowe daje rządowi Republiki pod przewodnictw. i autorytetem marszałka Petain pełnomocnictwo celem wydania jednego względnie kilku aktów nowej konstytucji państwa francuskiego. Konstytucja ta musi zabezpieczyć wszelkie prawa pracy, ojczyzny i rodziny. Zostanie ona ratyfikowana przez naród i zastosowana przez przedstawicielstwa, przewidziane w tej ustawie".

Prezydent poddał powyższy wniosek pod głosowania. **W tajnem głosowaniu 569 głosów na 649 głosujących, opowiedziało się za przyjęciem wniosku, 80 głosowało przeciwko wnioskowi.** (p).

Ustąpienie prezydenta Lebrun?

Genewa, 12 lipca. Korespondent „Petit Dauphinois" dowiaduje się z Vichy, że należy się liczyć w najbliższym czasie **z ustąpieniem prezydenta Lebrun** z jego stanowiska. Następcą prezydenta miałby zostać **marszałek Pétain**, któryby jednak nie przyjął tytułu prezydenta, lecz **„szefa władzy wykonawczej".** Pozatem nosi się obecny rzad francuski z zamiarem **utworzenia triumwiratu**, którego członkami zostaliby ministrowie **Laval, Marquet i generał Waygand. Rola** tego triumwiratu **i zakres** działań jest chwilowo **nieznany.** (p.)

Doniosłe znaczenie rozmów monachijskich.

(!!) **Budapeszt**, 12 lipca. **W miarodajnych kołach węgierskich panuje przekonanie, że rozmowy monachijskie posiadają decydujące znaczenie dla pokojowych stosunków w Europie południowo-wschodniej.**

We wszystkich zagadnieniach łączących sprawy mocarstw osi i Węgier uzyskano całkowite porozumienie. Ze szczególnem zadowoleniem podkreślany jest tutaj fakt, że Adolf Hitler odbywał swe rozmowy w obecności niemieckiego ministra spraw zagranicznych i ministra spraw zagranicznych zaprzyjaźnionych Włoch.

Minister spraw zagr. hr. Ciano powrócił do Rzymu.

Rzym, 12 lipca. Włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano powrócił we czwartek przedpołudniem wraz z niemieckim ambasadorem von Mackensenem ze swej podróży do Niemiec, do stolicy Włoch. Na powitanie ministra przybyli na dworzec urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych, jak również poseł ks. Bismarck. (p).

Premjer Teleki i hr. Csaky przybyli do Budapesztu.

(!) **Budapeszt**, 12 lipca. We czwartek rano powrócili do Budapesztu prezes Rady ministrów hr. Teleky i minister spraw zagranicznych hr. Csaky, którzy — jak wiadomo — ostatnio bawili w Niemczech.

Na peronie dworca zgotowano obu powracającym z zagranicy mężom stanu serdeczne powitanie. (p.)

Depesza hr. Telekiego do A. Hitlera.

(§§) **Berlin**, 12 lipca. **Premjer królestwa Węgier hr. Teleky wysłał z Hegyschalom następującą depeszę do Adolfa Hitlera:**

„Przekraczając granicę Niemiec pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji nasze z głębi płynące podziękowanie za gorące i przyjacielskie przyjęcie. Rozmowa, jaką mieliśmy zaszczyt prowadzić z Waszą Ekscelencją, stanowiła nowy dowód tak głęboko tkwiącego w naszych narodach uczucia zbratania i ścisłej przyjaźni".

Płd. Afryka o odrębnym pokoju z Niemcami.

(::) **Lizbona**, 12 lipca. B. minister obrony narodowej rządu południowo-afrykańskiego Pirow wygłosił przemówienie w Bloemfontaine. **Domagał sie on zawarcia oddzielnego pokoju z Włochami i Niemcami**, przyczem podkreślił, że zagadnienia południowo-afrykańskie mogą ulec właściwemu rozwiązaniu jedynie **przez wyzbycie się jakichkolwiek więzów z Anglją i przez odzyskanie niezawisłości unji południowo-afrykańskiej.**

Młodzież amerykańska przeciwko wojnie.

Zurych, 12 lipca. W Genova-Lake w stanie Wisconsy odbył się ostatnio **wielki kongres młodzieży, na którym przyjęto 345 głosami przeciwk 19** rezolucję zwrócenia się do prezydenta Roosevelta w sprawie wojny i wyrażenia mu, że **młodzież amerykańska jest przeciwna wszelkiej ingerencji USA w obecnych europejskich działaniach wojennych.** Pismo „World Telegram" wyraża się, że doktryna Monroego powinna być zastosowana również w sprawie zmiany przynależności państwowej francuskich posiadłości na drugiej półkuli. Pismo jest zdania, że nie zachodzi obawa, aby Anglja przejęła francuskie kolonie, a w każdym razie **powinna Ameryka poświęcić się tylko swoim własnym sprawom i nie ingerować w sprawach europejskich.**

Polacy — a nowy porządek w Europie.

Kraków, 12 lipca.

Raz po raz dochodzą nas wieści o naradach, dotyczących wprowadzenia nowego porządku w Europie. Wielu z nas nie zdaje sprawy z tego, co oznacza samo pojęcie nowego porządku. „Neuordnung“ — jest nam równie obcem pojęciem, jak i „New Deal“ Roosevelta. Dlaczego tak się dzieje? Przyczyna leży prawdopodobnie w tem, że **zajęci jesteśmy zbyt drobiazgowo sprawami dnia codziennego,** drobnemi troskami natury raczej materjalnej i dlatego obraz wielkich przemian, jakie dokonują się w Europie, pozostaje dla nas obcym.

Myliłby się bardzo ten, ktoby sądził, że po obecnej wojnie powrócą stosunki z okresu przedwojennego. **Każda wojna zmiata ze świata stary porządek i wprowadza na jego miejsce nowy.** Taki porządek miała wprowadzić wielka wojna światowa lat 1914—1918. Że stało się inaczej, że w miejsce nowego, bardziej idealnego porządku, otrzymaliśmy jedynie wielki chaos pojęciowy i organizacyjny, należy przypisać to **nieumiejętnemu postępowaniu zwycięzców wojny światowej, którzy nie umieli sobie poradzić z zadaniami, jakie na nich spadły.**

Zapatrzeni w egoistyczne, „prywatne“ niejako cele, zapomniały Francja i Anglja o tem, że cały świat oczekiwał po nich wielkich czynów. Wbrew tym oczekiwaniom, **mocarstwa zachodnie okazały się małostkowemi, kłótliwemi narodami, dla których jedynem i najpoważniejszem zmartwieniem było, aby żaden z partnerów nie uzyskał przewagi w świecie.** Mocarstwa te stały na straży swego stanu posiadania, **nie umiejąc go wykorzystać,** tak, jak ów przysłowiowy bezzębny pies, który ugryść kości nie może, ale jej nikomu ruszyć nie da.

Sprawy potoczyły się innym tokiem, niż to sobie wyobrażały Francja i Anglja. Trudno tu mówić o jakichś nazwiskach, o jednostkach, gdyż ktokolwiek stał na czele rządów francuskich czy angielskich, ten nie robił wrażenia, aby wiedział do czego ma zdążać świat, pozostający pod wpływem francusko-angielskiej polityki.

Dzisiaj problemy te przedstawiają się nieco inaczej. Wpływy francuskie **przestały istnieć,** wpływy angielskie **zmniejszyły się do minimalnych rozmiarów** i w całej Europie niema zdaje się narodu, któryby jeszcze spodziewał się, że Anglja w najbliższym czasie zdoła zaważyć na szali losów Europy.

Tworzy się zatem nowy porządek. Jeżeli rzucimy okiem na mapę Europy, wówczas dojdziemy do przekonania, że w granicach tego nowego porządku znajdują się obok **Niemiec** i **Włoch,** także i państwa: **Danja, Norwegja, Belgja, Holandja, Węgry, Słowacja** i **Rumunja.** Można przypuszczać, że pozostałe państwa bałkańskie, a więc **Bułgarja, Grecja, Jugosławja,** a także i **Turcja** będą grawitowały ku temu nowemu porządkowi, że podporządkuje mu się także i **Szwajcarja.** Wreszcie nowemu porządkowi zostaną podporządkowane tereny okupowane przez armję niemiecką, a więc **Polska i Francja.**

Co do Francji, to opinja publiczna w Polsce **nie wie właściwie czego się trzymać.** Francja od czasów Napoleońskich uważana była za kraj i naród pełen rycerskich cnót i zasad. Kiedy we wrześniu Polska przystępowała do wojny, wielki udział w tem miało wielkie zaufanie, jakie naród polski żywił do narodu Lafayetów i Bonapartych. Dzisiaj okazało się, że **zaufanie to było nieumotywowane,** względnie odnosiło się do innego narodu, do tego mianowicie narodu, który pozostał w naszej pamięci z czasów naszych pradziadków.

Francja, ta sama Francja, która nie pozwalała rządowi polskiemu na przeprowadzenie jakichkolwiek rokowań we wrześniu, **sama przerwała walkę,** ratując przynajmniej część swego kraju od okupacji, a obecnie **usiłuje dostosować się do nowego porządku, zmieniając konstytucję, wprowadzając do rządu osoby, zbliżone do tych, którzy mają poważny głos w obecnej dyskusji europejskiej.**

Nie można ukryć faktu, że tego rodzaju posunięcie Francji było **dla Polaków bardzo dotkliwym ciosem.** Olbrzymia część społeczeństwa polskiego **czuła się i czuje się oszukaną** i z tem większą troską patrzy w przyszłość.

Obecna sytuacja narodu polskiego jest — powiedziawszy bardzo ogłędnie — poważną. Dorady mocarstw zachodnich, jakich udzielano nam w formie poprostu rozkazów we wrześniu, uniemożliwiły nam nawiązanie oficjalnego kontaktu z władzami niemieckiemi. — **Inną drogę wybrała Francja,** która nie doprowadziła rozwoju spraw do ostateczności i w krytycznym momencie potrafiła kontakt ten ze zwycięską armją niemiecką nawiązać.

Dzisiaj zatem niema uzgodnionej opinji publicznej w Polsce. Jest tylko **opinja poszczególnych jednostek,** a wiemy że naród polski jest narodem przesadnych indywidualistów. Co człowiek, to inne zdanie, inna opinja.

To też dzisiaj gruntuje się w społeczeństwie polskiem przekonanie, że w akcji wprowadzenia nowego porządku w Europie powinna wziąć udział także i Polska. Na jakich zasadach udział ten nastąpi, nie jest jeszcze zadecydowanem. Daje się już zauważyć pewne znormalizowanie stosunków, przedewszystkiem w zakresie gospodarczym. Niemniej jasnem jest, że w społeczeństwie polskiem jest wielu takich, którzyby chcieli już przystąpić do energicznej i owocnej pracy nad nowym porządkiem, którzyby chcieli budować własnemi rękoma przyszłość narodu w oparciu o nowy porządek, tworzony przez Niemcy.

Społeczeństwo oczekuje z wielkiem zainteresowaniem dalszego rozwoju wypadków. W naszych oczach zawaliły się te potęgi, o których istnienie opieraliśmy naszą przyszłość. Jasnem jest, że przyszłość ta dzisiaj musi ugruntować się na podstawach, wyznaczonych przez tych, którzy wojnę wygrali, tem niemniej społeczeństwo nie traci nadziei, że w tym nowym porządku europejskim zostanie wyznaczona pewna rola narodowi polskiemu.

Zanim jednak dojdzie do tego, naród polski musi sobie zdać sprawę z tego, że w czasach niepowodzenia **koniecznem jest zachowanie pewnej godności.** Zbyt niewolnicze naśladowanie obcych wzorów przy przesadnej uniżoności nie będzie w stanie nigdy i nikogo przekonać o istotnych walorach jednostki czy całego społeczeństwa, tem więcej, jeśli chodzi o dwa narody, które jeszcze wczoraj pozostawały ze sobą na stopie wojennej. Musimy zatem pójść **drogą spokojnej a rzeczowej ewolucji** i mamy wrażenie, że tylko na tej drodze naród polski będzie mógł odegrać jakąś rolę w tworzącym się obecnie nowym porządku.

Rob.

Włosi zadają ciężkie ciosy flocie angielskiej.

W rejonie Balearów uszkodzono ciężko okręt linjowy „Hood“. — Dwa celne trafienia w lotniskowiec. — Baza marynarki na Malcie ponownie zbombardowana.

Rzym, 12 lipca. **Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco:**

Naczelna komenda armji włoskiej komunikuje:

Z dalszych stwierdzeń wynika bez żadnej wątpliwości, że podczas operacyj w **dn. 9 lipca w rejonie Balearów jednostki włoskiego lotnictwa ciężko uszkodziły wielki okręt linjowy angielski „Hood“ pojemności 42.100 ton i podpaliły go. Lotniskowiec „Arc Royal“ otrzymał również dwa celne trafienia ciężkiego kalibru na przednim pokładzie, jak to wynika dokumentarnie ze zdjęć fotograficznych.**

Podczas potyczki morskiej na morzu jońskiem otrzymał jeden dalszy angielski okręt linjowy dwa trafienia bombami ciężkiego kalibru. Dalsze akcje są w toku, aby stwierdzić wyniki tego nalotu, jak również wyniki poprzednich ataków na południe od Krety.

W dniu 10 lipca rano i późnem popołudniem baza morska na Malcie została ponownie zbombardowana. Stwierdzono wybuch pożaru w arsenale, jak również na przebywających w portach okrętach.

Trzy nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie zostały zestrzelone przez włoskie bombowce. Dwa włoskie samoloty nie powróciły. (p)

Włosi bombardują Aleksandrję.

Ateny, 12 lipca. Nacisk wojsk włoskich na Aleksandrję, ten najważniejszy punkt oparcia floty angielskiej na wschodniej części Morza Śródziemnego, staje się coraz silniejszym.

W ciągu ostatnich 24 godzin włoskie bombowce czterokrotnie nalatywały nad urządzenia portowe. Deszcz bomb spowodował poważne szkody na wielu miejscach.

Z wielu miejscowości kraju dochodzą wiadomości o **starciach, strzelaninach i bitwach między Anglikami a Egipcjanami.** Anglicy zmuszeni są do korzystania z pomocy Egipcjan, gdyż nie da się sprowadzić zaopatrzenia wojsk z Anglji, lecz trzeba je zapewnić na drodze czerpania z zasobów kraju.

Skuteczne naloty włoskich samolotów na Maltę.

Rzym, 12 lipca. Agencja Stefani donosi, że według otrzymanych wiadomości **baza morska, arsenał, urządzenia i składy na Malcie zostały zaatakowane we środę przez włoskie bombowce, którym towarzyszyły samoloty myśliwskie.**

Mimo silnej obrony artylerji przeciwlotniczej i mimo próby wkroczenia nieprzyjacielskich samolotów myśliwskich, które jednak zostały odparte przez włoskie myśliwce, **wszystkie wyznaczone cele zostały skutecznie zbombardowane.**

Jak dowiaduje sie dalej agencja Stefani **w ciągu dnia zostały zestrzelone podczas lotu nad Maltą dwa angielskis samoloty myśliwskie.** We środę wieczorem przeprowadzono ponownie nalot na Maltę, mimo zaciętego ognia obronnego i zrzucono **bomby na znajdujące się w porcie jednostki floty. Dostrzeżono na pokładzie jednego okrętu wojennego wielki pożar.** Włoskie samoloty powróciły bez strat do swych punktów wyjściowych. (p).

Nieprzerwane ataki na jednostki floty angielskiej na morzu Śródziemnem.

Rzym, 12 lipca. **Według ostanich doniesień agencji Stefani włoskie bombowce nieprzerwanie od wczesnego ranka do późnego wieczora we czwartek bombardowały angielskie siły morskie. Aczkolwiek do tej chwili szczegóły uszkodzeń i strat angielskiej floty wojennej nie są znane, to jednak pewnem jest, że akcja ta przyniosła pełny sukces.**

Cały szereg angielskich okrętów zostało trafionych przez bomby ciężkiego i najcięższego kalibru i poważnie uszkodzonych.

Przez loty wywiadowcze samolotów marynarki stwierdzono w ciągu przedpołudnia, mimo manewrów nieprzyjaciela, mających na celu wprowadzenie przeciwnika w błąd, że angielskie siły morskie płyną przez wschodnią część Morza Śródziemnego w kierunku południowo-wschodnim, prawdopodobnie w kierunku portów egipskich lub też ku Krecie. **Wiele angielskich samolotów myśliwzkich, które wystartowały z angielskiego lotniskowca, zostało zestrzoionych przez włoskie samoloty myśliwskie.**

Aby uniknąć niebezpieczeństwa zbombardowania obydwie eskadry angielskie płynęły w znacznych odstępach. Wydaje się, iż druga eskadra, skutkiem uszkodzenia lotniskowca musi płynąć z wydatnie zmniejszoną szybkością.

Angielskie społeczeństwo przygotowane do odwrotu do Kanady.

Rzym, 12 lipca. Według doniesień „Giornale d'Italia“ społeczeństwo angielskie przygotowywane jest bardzo intenzywnie do konieczności „strategicznego“ odwrotu przez ocean. Tem samem, jak to podkreśla dziennik włoski, angielski naród musi być przygotowany na to, że **odpowiedzialni mężowie stanu za przebieg wypadków, poprostu uciekną z kraju.** Wiele miljonów wysokowartościowych dewiz i przedmiotów wartościowych zostało już wysłanych przez członków rządu brytyjskiego z banków angielskich za pośrednictwem agentów do Ameryki. Tą samą drogę odbyły zbiory biżuterji korony angielskiej wraz ze słynnemi, niebywale kosztownemi djamentami, które korona angielska otrzymała w podarunku od książąt hinduskich czy też z Południowej Ameryki.

Od środy wstrzymano w Londynie sprzedaż benzyny do użytku prywatnego. Właściciele samochodów i motocykli, posiadający więcej niż 5 galonów (galon — 4.5 litra)), benzyny, muszą zgłosić swe zapasy władzom. **Zarekwirowano nawet wszystkie konie, będące prywatną własnością.** Konie, które nie dadzą się użyć przez wojsko, zostaną zabite, aby na tej drodze uzupełnić malejące w szybkiem tempie zapasy mięsa.

Równocześnie w całej Anglji nastąpiła **fantastyczna zwyżka cen.** „Giornale d'Italia“ donosi, że cytryna kosztuje 3 szylingi, pół tuzina jajek 10 szylingów, litr oliwy jadalnej 20 szylingów, a funt ziemniaków 3 szylingi i 6 pensów. Funt herbaty kosztuje 2 funty szterlingi. **Targi rybne są puste,** ponieważ rybacy angielscy nie mogą wypływać na połów. Ograniczono także swobodę spożywania konserw rybnych. Dzienniki angielskie piszą cynicznie, że to podrożenie środków żywności jest najlepszym sprzymierzeńcem rządu, gdyż dzięki niemu wszyscy mężczyźni, zdolni do noszenia broni, ochotniczo zgłoszą się do wojska, aby przynajmniej w ten sposób zabezpieczyć sobie otrzymanie normalnej porcji żywności.

Między opozycją partji pracy (Labour Party) a rządem Churchilla doszło **do otwartego rozłamu** w sprawach, które posiadają decydujące znaczenie dla dalszego prowadzenia wojny. Rada narodowa partji pracy odrzuciła we środę po dłuższych naradach wniosek ministra skarbu w sprawie zapowiedzianego nowego podatku obrotowego dla celów dalszego prowadzenia wojny, motywując ten krok tem, iż **podatek ten w istocie rzeczy dotknie najsilniej najuboższą część społeczeństwa.**

W miejsce tego podatku partja pracy proponuje, aby obłożyć wysokim podatkiem wszystkie towary luksusowe, przez co jedynie sfery zamożne będą musiały ponosić dodatkowe ciężary. Minister skarbu oświadczył na tę propozycję, że **przy tego rodzaju opodatkowaniu nie da się zebrać tak wielkiej sumy, jakiej właśnie potrzebuje rząd na cele wojny.**

Walka ta, rozgrywająca się między radą narodową partji pracy a rządem jest szczególnie nieprzyjemna dla tych mężów stanu opozycji z ramienia partji pracy, których Churchill przezornie wciągnął przed kilkoma miesiącami do swego gabinetu. Dla tych ludzi pozostają dwie ewentualności do wyboru: albo odstąpić od swej partji, albo też złożyć dymisję. To ostatnie wyjście uważa się jednak w Londynie za niemożliwe z uwagi na wojnę.

Tak więc **doszło do poważnego kryzysu.** Stanowisko, zajęte przez radę narodową partji pracy zasługuje na tem większe podkreślenie, że na posiedzeniu jej **zarzucono ponownie rządowi, iż broni interesów klas posiadających z widoczną szkodą uboższej części ludności.**

Nawet wtedy, gdyby skutkiem zręcznej polityki i parlamentarnym manewrom udało się Churchillowi uniknąć otwartego kryzysu, wywołanego sprawą podatku obrotowego, to jednak pozostanie nadal oczywistem, iż **walka lewicy przeciwko rządowi staje się w Anglji coraz ostrzejszą,** przyczem jednak nie należy zapominać, że ta socjalistyczno-demokratyczna lewica równie silnie obstaje przy koncepcjach wojennych, jak sam rząd.

Gorączka i zdenerwowanie w Anglji.

(!!) **Madryt,** 12 lipca. **Według ostatnio nadeszłych doniesień, wydawane obecnie w Anglji zarządzenia, dotyczące ochrony przed atakami niemieckiemi, stają się coraz bardziej nerwowe i nierozważne.**

Angielskie dzienniki publikują wskazówki dla czytelników, jak mają się zachować w obliczu niemieckiego niebezpieczeństwa, przyczem informują o zakazie puszczania latawców.

Na szczególne trudności zdaje się napotykać **sprawa zaopatrzenia prywatnych klubów strzeleckich w hełmy stalowe.** Kluby te uzyskały obecnie nazwę „ochotniczej obrony kraju“. W związku z tem „Daily Mail“ zwraca uwagę, by oficerowie, którzy są w posiadaniu więcej niż jednego hełmu, względnie posiadają zbywające im uzbrojenie i wyposażenie mundurowe zechcieli odstąpić je „ochotniczym cywilom. (p).

Masowe wyroki w Anglji.

(::) **Sztokholm,** 12 lipca. Zdenerwowanie, jakie ogarnęło całą Anglję przejawia się również w tem, że **bawiący tam obcokrajowcy traktowani są jak przestępcy,** przyczem najmniejsze nawet przewinienia z ich strony pociągają za sobą surowe kary.

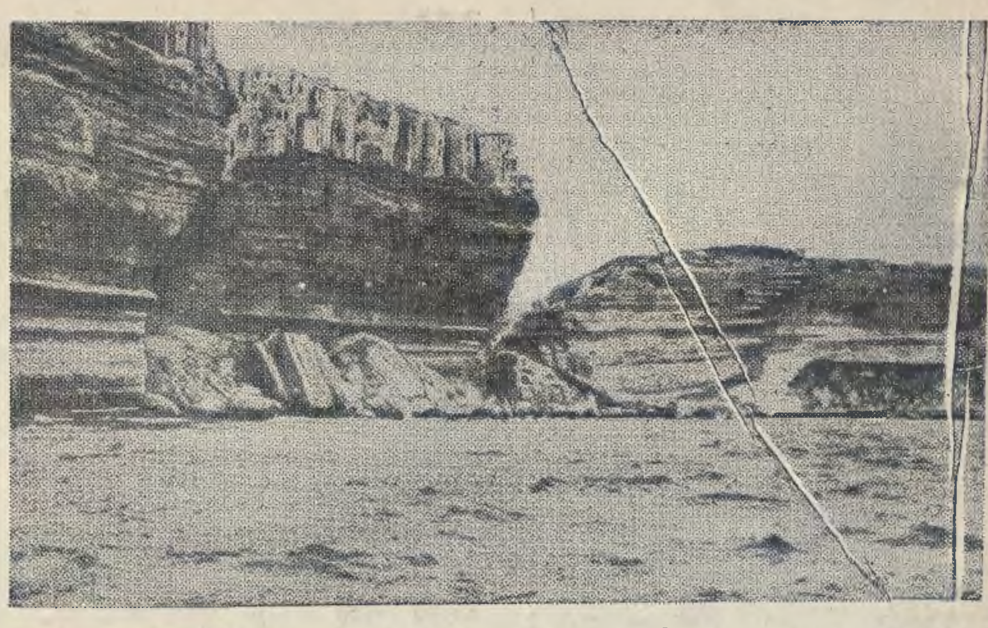
Pewna zamieszkała w Londynie **obywatelka chińska** skazana została na 3 miesiące więzienia za to, że nie dopełniła na czas obowiązku zmiany adresu u władz policyjnych.

Korespondent „Svenska Dagbladet“ równocześnie donosi, że sądy angielskie ferują coraz ostrzejsze wyroki przeciw osobom podejrzanym o nielegalną działalność. Pewna pielęgniarka szpitalna z Bristolu skazana została na 5 lat więzienia za to, że w karcie pocztowej przyznała się do słuchania przez radjo audycyj niemieckich. Pewien tragarz będzie musiał odcierpieć identyczną karę za to samo przestępstwo, zaś pewien inżynier został skazany **na 10 lat więzienia za słuchanie audycyj zagranicznych.**

Pewna służąca otrzymała 2 lata więzienia **za posiadanie mapy,** która mogła oddać usługi nieprzyjacielowi. Wysoką karę bedzie musiał odcierpieć pewien mężczyzna, który w czasie nalotu na południowym wybrzeżu Anglji **zapalał papierosa.** Wreszcie pewien kupiec z Nottingham skazany został na 14 dni aresztu i 50 funtów grzywny za to, że w sposób przychylny wyrażał się o faszyzmie.



Ogólny widok miasta Bonifacio z cytadelą na Korsyce.



Charakterystyczny fragment Korsyki.

Korsyka czeka na rozstrzygnięcie



Typ Korsykanki.

Kraków, 11 lipca.

Dotychczas niewiadomo jakie będą warunki pokojowe postawione przez Niemcy i Włochy wobec Francji. Przypuszczać należy, że **ze strony włoskiej zostaną wysunięte żądania co do Korsyki,** która narówni z Trypolisem, oddawna stanowi cel włoskiej polityki.

Istotnie łączą się dzieje tej pięknej wyspy ściśle z dziejami Italji. Przez długie wieki

należała ona do republiki genueńskiej

i dopiero w połowie XVIII w. za panowania Ludwika XV została przyłączona do Francji. Nie bez słuszności zastanawiał się pewien historyk francuski nad zagadnieniem, jakby wyglądała karta Europy, gdyby Ludwik XV nie był przyłączył wyspy Korsyki do Francji, a pozostała ona nadal własnością Genui? Wtedy bowiem urodzony na tej wyspie Napoleon Bonaparte nie byłby skończył szkoły wojskowej w Brienne, nie byłby wstąpił do armji francuskiej, w której korzystał podczas swoich studjów z stypendjów udzielanych ubogiej szlachcie i nie byłby się stał generałem wojsk francuskiej republiki. W ten sposób niezwykły

ten genjusz byłby użył swoich sił i zdolności na rzecz innego kraju, zapewne na rzecz Włoch.

Tradycja napoleońska jest na Korsyce do dziś dnia niezwykle żywa, to też posiada miejsce jego urodzenia Ajaccio wiele po nim pamiątek. Jedna z ulic miasta nosi imię wielkiego Korsykanina **cours Napoleon,** pozatem urządzono w miejscu jego urodzenia muzeum, w którem można oglądać jego pokój, zachowany tak, jak w czasach, kiedy zamieszkiwał dom rodzicielski.

Korsyka oddalona jest

od włoskiej wyspy Sardynji tylko o 15 kilometrów.

Gdy się jedzie na okręcie z Livorno widzi się zdaleka niebieskie góry Cap Corso z najwyższym szczytem w wysokości 3000 m, Monte Cinto. Niedaleko tej wyspy znajduje się również miejsce, na którem Napoleon Bonaparte skończył swoją niezwykłą życiową karjerę — **wyspę Elbę.** Stamtąd to wzniósł się napoleoński orzeł poraz ostatni do wielkiego lotu, prowadzącego do Francji, wskutek czego zdołał jeszcze opanować ten kraj na 100 dni, by zakończyć ten krótki epizod przegraną bitwą pod Waterloo, która ostatecznie położyła kres jego panowaniu, skazując go na pobyt do śmierci na wyspie św. Heleny.

Dzisiejsza Korsyka jest bardzo

słabo zaludniona obejmuje bowiem 300,000 mieszkańców,

a stolicą jej było miasto Bastia Miasto to zostało założone przez Genueńczyków w roku 1380 i posiada stary piękny zamek z czasów średniowiecza. Dziś stolicą jest Ajaccio.

Mieszkańcy Korsyki to naród o bardzo charakterystycznych cechach różniący się Korsykańczyków jest

niezwykle rozwinięty zmysł rodzinny,

wielki tradycjonalizm, a pozatem wielka wojowniczość. Nic w tem dziwnego, skoro Korsyka przez wiele wieków musiała znosić najazdy różnych narodów i szczepów, a m. in. przeszli przez jej ziemię Fenicjanie, Grecy, Rzymianie, Longobardowie, a wkońcu Saraceni. Wszystkie te narody starały się opanować piękną wyspę dającą duże korzyści handlowi morskiemu. Gdy wkońcu dostała się ona pod panowanie od innych Włochów. Cechą zasadniczą kupieckiej republiki genueńskiej wydarzył się znowu w jej dziejach wypadek niezwykle oryginalny: awanturnik niemiecki Teodor baron Neuhoff umiał przy pomocy kupców włoskich zorganizować sporą flotyllę, zaopatrzyć ją w odpowiednią broń, zwerbować ochotników i

w roku 1736 wylądował na wyspie, biorąc ją w posiadnie.

Niedługo jednak trwały jego sukcesy, zaledwie kilka lat potem musiał opuszczony przez swoich protektorów pożegnać wyspę i rozpocząć życie tułacze.

Etapy, jakiemi Korsyka związan została z Francją przypominają swojemi nazwami dzisiejsze ostatnie wydarzenia.

Przyłączenie Korsyki do Francji doszło do skutku w Compiegne!

Gdy Korsykańczycy pod przewodnictwem swojego bohatera narodowego Pasquale Paoli mimo wszystko postanowili wyswobodzić się z pod obcego panowania i zwrócili do Anglji o pomoc, która jednak nie przyszła. W roku

1768 została Korsyka ostatecznie w traktacie wersalskim przyłączona do Francji.

Ludność Korsyki odznacza się urodą i niezwykłem przywiązaniem do swej ojczyzny. Mężczyźni noszą oryginalne czapki w kolorze czerwonym lub bronzowym, przypominające t. zw. **czapki frigijskie,** a zwane przez miejscowych **baretto.** Do dziś dnia panuje na wyspie przykry, ale sięgający niezwykle dawnych czasów zwyczaj załatwiania porachunków rodzinnych przy pomocy **wendetty.**



Południowa ściana szczytu Monte Cinto na Korsyce.



Widok na szczyt Punta Piciaia na Korsyce.

Wyspa jest niezwykle urocza: ciagną się tam duże

laski oliwne, rosną cyprysy i tysiączne egzotyczne kwiaty,

które w lecie zdobią wyspę w niezwykle barwne kolory. Architektura domów jest dosyć oryginalna: posiadają one bowiem wśród innych cech szare żaluzje, odróżniające od domów włoskich odznaczających się żaluzjami w kolorze zielonym. Ten szary kolor jest jakby synonimem

niezwykle spokojnego i cichego życia wyspy,

która nie jest bynajmniej bogata i musi kontentować się tem, co daje jej mało żyzna ziemia.

Część Korsykańczyków pogodziła się z utratą samodzielności i lojalnie współpracuje z rządem francuskim. Z tych to sfer wyszedł m. in. polityk francuski Campinchi, generał francuski i kuzyn Napoleona I hr. d'Ornano i kilku innych.

Przyszłość pokaże, jak dalece Korsykańczycy pozostali w duszy swojej Włochami i chcą powrócić do kraju, od którego zostali odłączeni w XVIII w. (g)

CIEKAWOSTKI.

Raj kobiet.

Na niezbadanej do niedawna wyspie, położonej niedaleko Rio Teffe, odkrył kierownik amerykańskiej ekspedycji prof. Elise, nowy i nieznany dotychczas szczep Indjan, który o tyle jest ciekawym, że posiada dziwne i niespotykane gdzieindziej obyczaje.

Wspomniane plemię jest bardzo małe, bo składa się zaledwie z 700 rodzin zamieszkujących wyspę. Najciekawszym pozostanie fakt, że cała organizacja „władzy“, która zresztą poszczycić się może nie spotykanym gdzieindziej rygorem, znajduje się wyłącznie w rękach kobiet.

Mężczyźni, którzy muszą wykonywać najcięższe i najbardziej upakarzające prace, są traktowani przez kobiety na równi z niewolnikami. Stanowiska sędziego, kapłana, urzędnika, a nawet samego naczelnika plemienia, są sprawowane jedynie przez kobiety.

To przewodnictwo kobiet daje się zauważyć i w innych dziedzinach. Jeżeli chodzi np. o małżeństwo, to nie mężczyzna stara się o kobietę, ale kobieta o mężczyzne. Czerwonoskóra panienka udaje się do domu „wybranego“ i prosi tam matkę o rękę syna. Decyzja zależną jest li tylko od matki, która może dać swoje placet na związek małżeński lub też odmówić. Jeżeli starająca się panienka odpowiada zewnętrznie przyszłej teściowej, to ta ostatnia robi wywiad co do rodziny synowej in spe, zwłaszcza interesuje się jej stosunkami majątkowemi. Ona też wyznacza termin ślubu.

Jeżeli mężczyzna jest już żonaty, to bywa nieco lepiej traktowany przez kobiety „Uruku“ (tak bowiem nazywa się ten szczep).

Czasami zdarza się, że starająca się kobieta natrafia na rywalkę. Wówczas dochodzi niejednokrotnie do strasznych walk, które rozgrywają się przy współudziale licznych członkiń szczepu na łonie dziewiczego lasu. **(b).**

* * *

Władcy w życiu prywatnem.

Niejednego zaciekawi może, jak królowie i kierownicy naw państwowych spędzają wolne chwile od zajęć. Oto kilka przykładów:

Borys III. król Bugarji poświęca prawie wszystkie wolne chwile przedewszystkiem zagadnieniom technicznem. Stół w jego pracowni jest ozdobiony zazwyczaj modelami dział i lokomotyw. Jest on jedynym królem na świecie, który jest zarazem maszynistą. Nierzadko można zobaczyć go kierującego najnowszego typu lokomotywą, co znajduje miejsce zawsze, kiedy przyjeżdżają do Bułgarji oficjalni przedstawiciele Rzeszy Niemieckiej. Król Borys złożył nawet egzamin na maszynistę kolejowego i jest członkiem Związku Kolejarzy Bułgarji. Nowe odcinki koleji żelaznej, król zawsze sam otwiera.

Admirał Mikołaj Horthy, który stoi na czele Królestwa Węgier, jest zapalonym myśliwym i bardzo chętnie rozprawia o koniach i polowaniu.

Regent Horthy, który liczy obecnie już 72 wiosnę życia, spędza swój urlop letni zazwyczaj we własnej posiadłości Kenderes, w której urodził się. Tutaj jeździ on konno i poluje, a w jesieni bierze udział w polowaniu parce-force. Właściwe polowania odbywają się jednak w Gödöllö, na północny-wschód od Budapesztu. W miejscowości tej królowie i cesarze urządzali od dawien dawna polowania, ostatnio także Franciszek Józef I, przy którym funkcje adjutanta sprawował przez długie lata właśnie Horthy.

Polowanie i jazda konna dają regentowi, jak sam twierdzi, możność najlepszego wytchnienia. (b.)

Z dnia na dzień

= **Kraków, 12 lipca.**

Zbliża się rozstrzygająca chwila.

W najbliższym czasie należy oczekiwać wielkich i decydujących postanowień. Zdają się o tem świadczyć ostatnie odwiedziny w Niemczech włoskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Ciano i wizyta premjera Węgier hrabiego Teleki'ego oraz ministra spraw zagranicznych hrabiego Csaky.

Przeprowadzone w Niemczech rozmowy polityczne miały na celu osiągnięcie porozumienia na temat wielkich zadań, jakie wynikną z racji tworzenia się nowego porządku w Europie, po ostatecznym upadku Anglji.

Wypad angielskiej marynarki wojennej na jednostki floty francuskiej pociągnął za sobą nieprzewidziane konsekwencje polityczne i wytworzył dla Anglji nieprzyjazne nastroje nawet w tych krajach, w których darzono ją resztkami sympatji.

Zupełnie nieoczekiwanie padło oświadczenie prezydenta Roosevelta, który powiedział, że Europa sama będzie musiała załatwić wszystkie zagadnienia na swym kontynencie. Nasuwa się nieodparcie z tego oświadczenia wniosek, iż prezydent Roosevelt na skutek wydarzeń w Oranie, a głównie na Martynice powziął decyzję zupełnej zmiany swoich dotychczasowych planów.

Ustosunkowanie się Stanów Zjednoczonych do Europy wchodzi tem samem w zupełnie nowe stadjum. To, że Anglicy nie są zbudowani zwrotem w nastrojach świata na ich niekorzyść, jest jasne.

Do tego dołączają się pewne zjawiska w życiu publicznem Anglji, które zdradzają coraz wyraźniej powszechne zwątpienie. Na każdym kroku przebija wyczucie, że tak dalej w Anglji być nie może. W Londynie nie oczekiwano, że potępienie postępowania brytyjskiego w całym świecie będzie tak silne i tak jednogłośne.

Koła konserwatywne obawiają się, że szerokie masy narodu angielskiego mogą stać się bardziej krytyczne i poczną czynić wyrzuty Churchillowi. W kołach parlamentarnych i politycznych umacnia się wrażenie, że atak na port w Oranie był ciężkim politycznym błędem, który dla Anglji może pociągnąć za sobą tylko niekorzystne skutki. Mnożą się już oznaki wskazujące, że nastroje mas odwracają się od Churchilla. Powszechnie w szerokich kołach daje się słyszeć wołanie o nowych ludzi i wszystkie objawy wskazują na tendencję do rekonstrukcji rządu.

Któraż z partyj może obecnie w Anglji wchodzić w rachubę? Na pytanie to należy stwierdzić, że jedynie Partja Robotnicza ma szanse objęcia rządów, a ustąpienie gabinetu Churchilla oznaczałoby zakończenie panowania konserwatystów. Rząd partji robotniczej byłby w stanie wziąć na siebie ciężar bezładnego dziedzictwa partji konserwatywnej.

Nikt nie ma co do tego wątpliwości, że rząd Churchilla może być zmuszony do ustąpienia z widowni politycznej dopiero w następstwie dalszych ciężkich niepowodzeń i ciosów. Stojąca obecnie u steru władzy klika będzie walczyła wszelkiemi środkami o przedłużenie swego panowania. Obecnie też nie mówi się ani słowa w Anglji o ewentualnej obcej pomocy. Jest to już bardzo wiele, jeżeli Churchill czyni takie przyznanie.

Obecnie więc należy tylko czekać, co przyniesie z sobą najbliższy okres czasu. My z całym spokojem możemy przyglądać się fali wydarzeń, ponieważ stoimy już poza wypadkami i jedynem naszem pragnieniem jest włączenie się zupełne i całkowite do biegu zdarzeń. Anglja jednak będzie musiała wypić piwo, jakiego sama sobie nawarzyła.

Nieporozumienie na tle nafty.

Teheran, 12 lipca. Minister finansów Iranu zdał ostatnio w parlamencie sprawozdanie z **nieporozumień zaszłych między rządem irańskim a towarzystwem „Anglo-Iran Oil Company“**, które posiada w Iranie licencję wykorzystywania bogactw ziemnych. Minister oświadczył, że w ostatnich czasach odkryto nowe źródła naftowe, które produkcję Iranu postawiły na pierwszorzędnem miejscu, tymczasem „Anglo-Iran Oil Company“ nie eksploatuje w odpowiedniej mierze tych bogactw, **przez co produkcja nafty cofnęła się w ostatnim roku o miljon ton** i należy się liczyć z dalszym spadkiem produkcji. **Rząd irański obawia się, że za tem postępowaniem towarzystwa brytyjskiego kryją się dalsze nieznane cele.**

Korpus dyplomatyczny opuścił Holandję.

Berlin, 12 lipca. Dotychczas w Hadze przebywające poselstwa zagraniczne **opuszczą dnia 15 lipca stolicę Holandji** wraz z rodzinami i ze służbą. (p.)

Lista strat armji holenderskiej.

Amsterdam, 12 lipca. Straty armji holenderskiej w walkach między wojskami niemieckiemi a holenderskiemi ocenia pismo „Telegraaf“ na podstawie informacyj z dobrze poinformowanego źródła na ok. 3.000 oficerów i żołnierzy poległych, 7.000 rannych i kilka tysięcy zaginionych.

Karty żywnościowe we Francji.

Zurych, 12 lipca. Minister Rolnictwa i Wyżywienia Chichéry oświadczył francuskiej prasie, według doniesienia Havasa, że zamierza w bliskiej przyszłości **wprowadzić karty żywnościowe**. Dodał on, że Francja jest obecnie **dostatecznie zaopatrzona w zboże, mięso, wino, oliwę i wszelkiego rodzaju tłuszcze**, tak, że zdoła wyżywić ludność, natomiast należy liczyć się **z ograniczeniem przywozu**. (p)

1300 zabitych w walkach pod Oranem.

Vichy, 12 lipca. Francuski rezydent generalny i prezydent Tunisu Peyrouton — wygłosił z okazji ponownego podjęcia audycyj radjowych przemówienie do Tunetańczyków i do Francuzów zamieszkałych w Tunisie, w której zapewniał do ludności o całkowitem spokoju oraz o pełne zaufanie do rządu marsz. Petain.

W kilku słowach poruszył on sprawę bitwy pod Oranem, przyczem stwierdził, że w bitwie tej poległo 1300 żołnierzy francuskich. Wreszcie złożył on wyrazy podziękowania Tunetańczykom za ich oddanie i wierność wobec Francji.

Moskwa interesuje się incydentami angielsko-francuskiemi.

(*) **Moskwa**, 12 lipca. Prasa moskiewska, obok najważniejszych doniesień na temat wydarzeń wojennych, zajmuje się również we czwartek w swej części zagranicznej w sposób szczegółowy napadami floty angielskiej na francuskie statki wojenne.

Również komunikat rzymski o pierwszej wielkiej bitwie morskiej między jednostkami floty włoskiej i brytyjskie we wschodniej części Morza Śródziemnego podany został przez prasę moskiewską w dosłownem brzmieniu.

Aresztowanie b. rumuńskiego ministra wojny.

(:) **Bukareszt**, 12 lipca. **W Predealu aresztowano generała Antonescu i pod eskortą żandarmerji przewieziono do Bukaresztu.**

Generał Antonescu piastował w r. 1937 stanowisko szefa sztabu generalnego, zaś w r. 1938 wszedł do gabinetu Gogi, jako minister wojny.

Ograniczenia samochodowe w Anglji.

Sztokholm, 12 lipca. Ostanio wydały władze angielskie rozporządzenie, mocą którego właściciele samochodów na wschodzie Anglji obowiązani są oddać miejscowym czynnikom pewne części samochodów, celem uczynienia ich niezdolnemi do użycia. Chodzi tutaj o uniemożliwienie ruchu prywatnych samochodów na szosach, aby w razie inwazji niemieckiej były one dostępne tylko dla wojska.

Konfiskata angielskich statków.

Berno, 12 lipca. W związku z zajściami w Oranie i na Martynice i zaostrzeniu się stosunków angielsko-francuskich, zostały **angielskie okręty, znajdujące się w portach indochińskich skonfiskowane przez tamtejsze francuskie władze.** (p.)

Zawieszenie pisma „Istambul“.

Istambul, 12 lipca. Według doniesień, nadeszłych z Ankary, rada ministrów Turcji postanowiła zakazać wydawania pisma „Istambul“.

Pismo to było organem poselstwa francuskiego w Turcji. Powodów zawieszenia pisma nie opublikowano.

Udział Szwecji i Norwegji w niemieckich Targach Wschodnich.

(§) **Królewiec**, 12 lipca. **W odbywających się w Królewcu w terminie od 11—14 sierpnia br. niemieckich Targach Wschodnich weźmie udział Szwecja i Norwegia, wystawiając artykuły swej produkcji przemysłowej i rolniczej.**

Dzięki udziałowi tych państw w tegorocznych targach królewieckich, będą reprezentowane na tej imprezie wszystkie państwa bałtyckie. Przez swój udział w Targach Wschodnich, podkreślają te państwa ważność tej placówki dla spraw handlowych w rejonie morza Bałtyckiego.

Oddech miasta.

(jo) **Kraków**, 12 lipca.

Patrząc na stosunek człowieka do przyrody, można ustalić dwa zasadnicze punkty: jeden to jest jego zamiłowanie do jej piękna, cudów natchnienia i pomysłów, drugi, prozaiczny, oparty na przewidywanych korzyściach, jakie może i powinien człowiek wyciągać w swoim ekonomicznym rozwoju. Tak jeden jak i drugi punkt jest słuszny o tyle, o ile nie wchodzi w sferę przesady.

Człowiek w ustawicznej pogoni za stworzeniem sobie możliwie najbogatszych warunków egzystencji, zapomina o tem, **że świat roślinny (przyroda w ogólności — przedewszystkiem, daje mu podstawy do rozwoju w kierunku ekonomicznym i umożliwia życie świata zwierzęcego i ludzkiego.**

To też tego rodzaju „zapomnienie“ mści się na samym człowieku pozbawiając go niezawodnej, specyficznej

wytwórni świeżego powietrza,

produkującej tlen niezbędny do oddychania i jednocześnie pochłaniającej trujący dwutlenek węgla — jaką są **ogrody i skwery miejskie.**

Niestety, tego rodzaju dawny system urbanistyczny urągał elementarnym pojęciom zdrowotności, nie mówiąc już o **estetyce miasta**, a co za tem idzie o jego — że się tak wyrażę — **zewnętrznej kulturze.** — Jednem słowem, człowiek doszedł do dużej przesady w swoim prozaicznym stosunku do świata roślinnego i — wiele na tem stracił. Patrzył na zboże i już obliczał zyski z jego ziarna, trawę obliczał na stogi siana, lasy, jako budulec i opał. — Następnie się okazało, że musiał w miesiącach letnich uciekać z miasta — gabinetu swoich manipulacyj finansowych, aby odetchnąć świeżym zapachem już nie kilogramów mąki i żywicą desek sosnowych, (z których kolega miejski zrobiłby muchętnie trumnę), ale żywym oddechem łanu zboża i rozpylonym zapachem sosnowego, cienistego lasu.

To też zczasem w zrozumieniu istotnej potrzeby stworzenia sobie takiego

minimalnego El-Dorado w mieście

urbanistyka skreśla spekulację terenową do minimum, tolerując ją tylko w handlowych centrach miasta, a rugując z dzielnic mieszkaniowych. Pamiętając o wodzie, kanalizacji miast, elektryfikacji — zaczyna coraz intensywniej myśleć o stworzeniu warunków dla wprowadzenia słońca w ponure, zimne mury miasta, przyrody chociażby sztucznej, cywilizowanej w postaci parków, skwerów, ogrodów, ogródków działkowych i innych form zieleńcowych.

Daleccy jeszcze jesteśmy od racjonalnego, idealnego zadrzewienia naszych miast, w tym jednak wypadku

Kraków znajduje się w szczęśliwem położeniu

dzięki **założeniu plant** na początku XIX-go stulecia na miejscu dawnych rowów i wałów. Przymusowe zburzenie dawnych fortyfikacyj powstało podobno na tle względów sanitarnych, jednak bez względu (w tej chwili) na to, jakie było tło tych poczynań, okazało się dzisiaj dobrodziejstwem dla mieszkańców Krakowa, którzy zyskali **możność oddechu świeżem powietrzem** i zażywania błogosławieństwa cienia w skwarne upalne lato.

Niemal w równej mierze jak względy zdrowotne, jest **znaczenie plant dla estetyki miasta** i jak się już wyraziłam — jego **kultury zewnętrznej**. Różnobarwne kwietniki, piękny staw z wodotryskiem, świeża, jasna zieleń trawników, krzewy kwitnące jak duże bukiety i cieniste aleje drzew — stwarzają obraz, który może zadowolić najwybredniejszego estetyka.

Przed wojną istniało Towarzystwo Popierania Plantacyj Miast Rzeczypospolitej (w skrócie T. P. M.) z siedzibą w Warszawie. **Obecnie cała akcja ochrony zieleni w mieście spoczywa w rękach zarządu ogrodów miejskich** i napotyka na szereg trudności i to **ze strony publiczności**, która nie ma zrozumienia dla korzyści własnych, płynących z ochrony roślinności, dla zdrowia dzieci.

Publiczność wskutek tego niezrozumienia staje się

wrogiem własnego dobra,

niszcząc piękne trawniki, zaśmiecając je i siejąc spustoszenie w kwiatach pielęgnowanych z taką troskliwością i nakładem pracy przy wielu trudnościach, jakie stwarzają dzisiejsze warunki. Pamiętajmy o tem, że tego rodzaju wandalizm jest zaprzeczeniem kultury człowieka, gdyż prawdziwa kultura dąży **do stwarzania piękna wokoło i konserwację już istniejącego.** Następnie doceniając znaczenie roślinności, przyczyniamy się do zachowania

zdrowego oddechu miasta,

jaki nam jest potrzebny do życia. Kwestja wychowywania człowieka w atmosferze słońca i zieleni jest bodaj najistotniejsza w jego rozwoju duchowym i zdrowotnym. Jest to czerpanie siły i radości życia potrzebnej do walki z jego ciężarami, gdyż obcowanie z przyrodą i słońcem daje tę siłę i radość.

Bolesław Kozub (Grabówki-Kraków).

Serce na ringu.

Nowela sportowa.

— Tak, dziękuję ci Fred! — podaj mi jeszcze tylko moją maskotkę... tę starą małpeczkę kościaną, która towarzyszyła mi w tych czasach, kiedy byłem jeszcze małym Jerrym. Ona zawsze przynosiła mi szczęście. Czuję, że dzisiaj także mnie nie zawiedzie.

„Wielki Jerry“ ujął śmieszną, małą zabawkę twardą dłonią boksera. Gdzież porównanie tej dłoni do dawnej, pulchnej rączki małego Jerry? Potem oczy boksera wybiegły ponad sznurami ringu, daleko przez spiekłą mgłę świateł i szum rozgadanego tłumu, szukając jednych, jedynych oczu, które także zwykły mu wróżyć szczęście...

— Wstawaj Jerry! Sędzia na ringu! Bandaże w porządku... uważaj na „lewą!“

Jerry wstał szybko, sprężysty i ogromny, jak wielki tygrys, gotujący się do skoku na szmaragdowym skraju dżungli. Ostatni raz obiegł spojrzeniem olbrzymi krąg osypany ruchliwym śrutem zdenerwowanych, śmiesznych głów... Jakżeż daleko, jak nieskończenie daleko był od nich w tej chwili duszą... Jakieś wspomnienie ogromnych lasów, dzikich i pierwotnych ogarnęło go jak fala i zmyło całą szarzyznę codzienności.

Dwadzieścia wieków kultury opadło, zniknęło, rozwiało się bez śladu. Został tylko on i jego przeciwnik i... walka.

— Gong! — Jakieś słowa — cisza!

Wściekły rękawic trzask i w zdyszanym młynie ciosów i lśnień warczy drapieżny oddech życia...

Cios, i — cios!... cios!... cios!... cios!

— W takt moich pięści biją serc tysiące. W rytm mego serca — bije jedno serce.

Twoje dziewczyno!

— Cios... cios... cios... cios..: cios!

W błękitnej, rozkołysanej kurzawie świateł, w huraganie twardej, nieubłaganej walki, w miażdżącym ryku widowni stali się igraszką błyskawicznych ciosów.

W zdyszany świateł szept runął, jak piorun, gong!

O Mary! Mary! Dlaczego oczy twe patrzą na mnie tak smutno z oddali? Przecież wiesz, że zwyciężę! Wszystkie lata, wszystkie dni i noce moje, młode i szalone czuję we krwi, dumnej i gorącej! Żal mi Toma, bo walczy jak młoda pantera, ale pantera musi ulec tygrysowi!

Ani jednego uśmiechu nie posłałaś mi dziś, moja złotowłosa Mary! Dlaczego Mary, dlaczego?

— Gong!

— Tygrysie walcz!

W mocarnem, zdyszanem zwarciu zamajaczyły na tatuowanej piersi Toma jakieś litery...

Jerry drgnął i odsłonił się na chwilę.

— Nie! Czy ja śnię?

Kołujący zawrotny rytm szałonej walki rozdzielił ich na chwilę, długą jak wieczność.

— Cios... cios... cios... cios..: cios!

Znowu zwarcie, dzikie, drapieżne. Jak zapaśnik Jerry przegiął Toma w tył. Jeden rzut oka... na lśniącej od potu piersi boksera ciemne, ostre, bolesne, jak cios sztyletu, litery: M a r y L o u g h r a n! Odepchnął przeciwnika, jak tygrys odrzuca trzcinę. Wściekła nawałnica zerwała się nagle strasznym rykiem tysięcy, krzykiem oszalałej krwi i runęła huraganem nieodpartych, miażdżących ciosów.

— Tygrysie! Krwi!

Jak lawina biegł kres.... ktoś w kręgu świateł padł!

Ogłuszający ryk zatopił wszystko. Sędzia skończył liczenie. Ktoś przeciska się rozpaczliwym wysiłkiem między sznurami ringu i rozpycha pochylonych nad Tomem sekundantów... Jasne, złociste loki niemal dotykają bladej, nieprzytomnej twarzy boksera...

Nie trzeba słów... o Mary!

* * *

Wśród krzyków i oklasków Jerry przepycha się przez tłum, samotny, daleki, milczący, ściskając w dłoni małą kościaną małpeczkę, która i tym razem przyniosła mu szczęście...

Przecież zwyciężył...

KRONIKA

Znaczne potanienie lekarstw niemieckich.

(—) **Kraków**, 12 lipca. Ceny większości lekarstw niemieckich zostały na terenie Generalnego Gubernatorstwa od 1 lipca **znacznie zniżone.** Powodem obniżki cen jest **zniesienie wysokich ceł, obciążających dotychczas te artykuły.** Za rządów polskich znane lekarstwa niemieckie mogły być sprowadzane w minimalnych ilościach do kraju, lub były zbyt drogie dla szerokich warstw. **Obecnie będą one dostępne dla chorych ze wszystkich warstw społecznych.**

Potanienie lekarstw przyczyni się znacznie do zapewnienia pomyślnych rezultatów zarządzeń, wydanych przez niemieckie władze sanitarne w kierunku **zwalczania epidemij i chorób zakaźnych.**

(Jo) **NOCNE DYŻURY APTEK** w Krakowie od dnia 13 do 19 lipca: Rynek główny 45, tel. 125-74; Łobzowska 8, tel. 220-15; Dietla 36, tel. 147-64; Grzegórzecka 9, tel. 138-57; Grodzka 22, tel. 102-03; Plac Matejki 8, tel. 156-11; Plac Inwalidów 7, telefon 156-10; Madalińskiego 7, tel. 124-70; Mogilska 16, tel. 175-90; Rynek główny 9, telefon 134-41.

Tragiczny epilog podróży na gapę.

= **Piotrków,** 12 lipca. Mieszkanka Piotrkowa 20-letnia Zofja Piwowarska, służąca, ostatnio zatrudniona w Radomsku, pokryjomu zajęła miejsce w jednym z wagonów pociągu towarowego.

Ponieważ pociąg ten przejeżdżając przez dworzec osobowy w Radomsku, nie zatrzymał się, Piwowarska w obawie dalszej przymusowej podróży, zeskoczyła ze stopnia wagonu tak nieostrożnie, że upadła na ziemię i doznała dotkliwych obrażeń. — Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej przewieziona do szpitala, w kilka godzin po wypadku zmarła.

STAN WODY NA WIŚLE wynosił w d. 12 lipca w Krakowie minus 278, w Zawichoście zaś plus 132.

(Jo) **PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM W KRAKOWIE.** Wczorajsza przerwa w ruchu tramwajowym w godzinach popołudniowych została spowodowana zerwaniem się zużytych już górnych przewodów, prawdopodobnie mocno już zniszczonych. Spadające druty poraziły lekko woźnicę Kusia przy ul. Łokietka oraz zabiły jednego konia z jego zaprzęgu. Zawezwany oddział techniczny tramwajowy zabezpieczył publiczność przed dalszemi wypadkami przez usunięcie i naprawę zerwanych drutów.

KARAMBOL TRAMWAJOWY W KRAKOWIE. Na ul. Kalwaryjskiej w Krakowie zderzył się elektrowóz z pojazdem konnym. Właściciel pojazdu odniósł obrażenia i w związku z tem przewieziono go do szpitala.

(jo) **URATOWANI OD ŚMIERCI W WIŚLE.** Oddział ratowniczy straży pożarnej interwenjował wczoraj w dwóch wypadkach nieostrożności w czasie kąpieli w Wiśle. Został uratowany Batko Józef, lat 25, zam. przy ul. Ujejskiego, oraz Janrowska Wanda, lat 18, zam. przy ul. Karmelickiej.

(p) **SMUTNE SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI RODZICÓW.** Skutki braku dostatecznej opieki nad dziećmi dają się zauważyć tak w miejscach kąpielowych, jak też na ulicy wielkomiejskiej, pochłaniającej niemal codziennie wiele ofiar. We czwartek wpadła pod tramwaj 7-letnia Sala Dziewięcka, doznając ran na głowie i zdarcia skóry; dziecko oddano pod opiekę rodziców. Notujemy ten wypadek jako przestrogę dla rodziców.

(Jo) **STARA METODA ZŁODZIEJSKA.** Rozpoczął się sezon kradzieży dokonywanych w nocy przez otwarte okna. Notowaliśmy już kilka tego rodzaju wypadków, radząc zamykać okna na noc. Z dnia 11-go na 12-ty bm. została okradziona w ten sposób Sumowska Marta zam. przy ul. Krupniczej 26 z garderoby wartości zł 700. Do mieszkania Piotra Seczki dostał się w nocy nieznany złodziej, wyjmując szybę w drzwiach wchodowych, i skradł garderobę wartości 500 zł.

Więcej powagi!

Kraków, 12 lipca.

Nie potrzeba być pesymistą, aby pewne zagadnienia traktować poważnie tak, jak one na to zasługują.

Refleksja ta, zresztą bardzo znana i bynajmniej nie oryginalna, przyszła mi kiedyś, gdy widziałem, jak policjant polski zwrócił uwagę dwom dziewczynom, gdy nieprzepisowo przeszły przez jezdnię, że powinny się stosować do dawanych znaków. Uważałem, że postąpił niezwykle uprzejmie, bo mógł poprostu kazać zapłacić im po 2 zł. kary. Niestety uprzejmość ta nie spotkała się z właściwą oceną: dziewczyny śmiejąc się, poszły dalej, uważając, że funkcjonarjusz porządku był raczej naiwny, jak uprzejmy.

Drobna rzecz, a symptomatyczna: nie należy sobie lekceważyć niczego, co stanowi choćby najdrobniejszą sprężynę dzisiejszego życia. Przepisy są przepisami i przyjemnie jest, gdy przestrzegając ich, nie narażamy się na zwrócenie nam uwagi. W ten sposób uprzedzamy krytykę i znajdujemy się w kropce.

To samo niepoważne odnoszenie się do życia i różnych jego objawów, przeważnie mało wesołych, zauważyłem nieraz wobec licznych poszkodowanych przez wojnę. W pewnej kawiarni usiadło przy mnie przy stoliku 4 młodych ludzi, z których trzech było łagodnie mówiąc, „pod dobrą datą“. Widocznie załatwili przed chwilą jakiś dobry interes i gotówkę natychmiast zamienili na alkohol. W tejże chwili, gdy im się przyglądałem niezwykle krytycznie, weszła do kawiarni mała dziewczynka, sprzedająca kwiaty, co jednak, oczywiście było tylko pretekstem, aby prosić gości o jałmużnę. Ani jeden z czterech młodych ludzi nie pokwapił się dać choćby 10 groszy, co mnie tak oburzyło, że pozwoliłem sobie na wysoce złośliwą uwagę, wobec mojego znajomego, siedzącego za mną.

Więcej powagi w rzeczach poważnych lub smutnych! Nie lekceważyć lub wynosić się ponad często spotykaną nędzę! Oto conajmniej czego można wymagać od każdego kulturalnego człowieka. **g.**

Z DNIA.

„Besserwissery“.

Kraków, 12 lipca.

Nie należy sądzić, że tytulik niniejszego artykułu pozostaje w jakimkolwiek związku z obecną sytuacją językową, kiedy z konieczności wytwarza się jakaś mieszanina dwóch języków. Wcale nie Określenie „besserwisser“ jest bardzo dawne. Spotkałem się z niem w czasach mego dzieciństwa, a było to już bardzo dawno temu. Oczywiście możnaby je przetłumaczyć i powiedzieć po polsku *„lepiej wiedzący“*, ale to wyrażenie nie odda ironicznego charakteru pojęcia.

„Besserwisser“ to człowiek, który *zawsze i wszędzie potrafi przypiąć drugiemu łatkę.* Wie on lepiej, jak należy hodować pszczoły, ale także potrafi ostro skrytykować ruch na tramwajach miejskich. Zna się świetnie na organizacji poczty, ale dziedzina strategji i taktyki wojennej nie jest mu obcą. Wszędzie czuje się jak u siebie w domu, wszędzie potrafi znaleźć słowa krytyki, a przedewszystkiem potępienia. Wszystko jest źle jego zdaniem robione. Feljetony są nieciekawe, powieści nudne, artykuły polityczne pozbawione sensu, sposób „łamania“ wręcz idjotyczny.

„Besserwisser“ działa *przygnębiająco.* W jego tawrzystwie czuje się dobitnie własne nieuctwo i brak wszelkich zdolności. Wraca się do domu w nastrojach samobójczych, chce się zerwać z życiem, ponieważ „lepiej wiedzący“ oświadczył nam, że *żyć także nie umiemy.*

Jakie jest lekarstwo na „besserwissera“ i czy wogóle jest? Owszem lekarstwo takie istnieje. *Należy mu poprostu polecić wykonać jakaś robotę.* Jeśli krytykuje ruch na tramwajach — należy go mianować inspektorem ruchu, jeśli potępia feljetony i powieści — trzeba mu kazać napisać powieść, jeśli jest zdania, że dowództwo wojskowe popełniło jakiś błąd — należy go posłać na front.

Wówczas wyjdzie na jaw istotna natura „besserwissera“. Okaże się, że w gruncie rzeczy *nie umie on nic.* Nie potrafi ani zorganizować ruchu tramwajowego, nie jest w stanie sklecić kilku zdań dowcipnego feljetonu, powieść rzuca po napisaniu prologu. Jest w gruncie rzeczy nieukiem. Oczywiście i w takim wypadku „besserwisser“ znajdzie wyjście. Oświadczy, że mu światło nie odpowiada, albo że natrafił na złych współpracowników.

Bo „besserwisser“ to *nudny ględziarz.* Potrafi on zanudzić na śmierć każdego, kto wda się z nim w rozmowę. Nie jest zdolny do żadnego czynu. Jego natura jest skrzywiona bezpłodnym krytycyzmem, zatruta poczuciem przesadnej a fałszywie ujętej wartości swojej osoby. W istocie rzeczy jest to człowiek nietylko pozbawiony poczucia humoru, ale także wyprany z uczuć ogólno-ludzkich. *Żyje niewiadomo poco i dla kogo.* Żyje, bo się urodził. Jest to jedyna racja jego istnienia.

Najlepszym bodaj sposobem na unieszkodliwienie „besserwissera“ jest nasłanie na niego drugiego „besserwissera“. Wtedy obydwaj zjedzą się we wzajemnej krytyce i wynoszeniu się jeden ponad drugiego. Wtedy można sobie siąść w kącie i spokojnie pogadać choćby o pogodzie...

Robot.

Co grają w kinach?

KINOTEATR „ATLANTIC“, Stradom 15: „Barkarola“ Lidia Baarova, Gustaw Frohlich, Willy Birgel, Elza Wagner. Nadprogram: tygodnik z frontów bojowych.

KINO „ADRIA“, Starowiślna 21: „Pieśń słońca“ Lauri Volpi, Lil. Dietz; oraz aktualny tygodnik dźwiękowy (wojenny).

KINOTEATR „SWIT“, Kraków, Straszewskiego 18: „Pierwsza miłość pensjonarki“ Angela Salloker, Hilde Krahl, Attila Hörbiger. Ponadto najnowszy dodatek.

CLEVELAND MAFETT.

TAJEMNICZA KARTKA

Niesamowite zdarzenie Amerykanina

9)

— Pojechaliśmy więc do teatru, a idąc do ogrodu zobaczyliśmy wkrótce Rikarda Burvel, który siedział przy małym stoliku i zażywał przyjemności, nowej zupełnie dla niego. Siostra moja cośkolwiek zawahała się, jakby nie mogła się zdecydować, i wtedy opuściwszy mnie na chwilę, poszła prosto do stolika, przy którym siedział Burvel. Tam położyła przed jego oczyma kartkę, którą przygotowała sobie poprzedniego wieczora. Z wyrazem smutku na swej pięknej twarzy powróciła potem do mnie i zaraz opuściliśmy ogród. Było rzeczą jasną, że on nas nie poznał.

Dziwnego opowiadania wysłuchałem w milczeniu z najwyższą uwagą i teraz dopiero z ciekawością zapytałem: — A dlaczego pańska siostra obdarzyła go tą fatalną kartką?

— Spodziewała się, że ułatwi człowiekowi zrozumienie jego losu, to jest zapozna czystego ducha z jego wstrętnym współlokatorem.

— Czy jej usiłowania i nadzieje pod tym względem ziściły się?

— Ach, biada! nie udało jej się to niestety. Szlachetny zamiar mej siostry zwyciężył fakt, że człowiek ten nie mógł widzieć obrazów, które były widoczne dla każdego innego oka. Muszę panu powiedzieć o ważnym fakcie w odniesieniu do takiego człowieka: on zupełnie nie ma możności zrozumienia swojej degradacji.

— Ten człowiek jednak pędził przez długie lata wzorowy żywot — powiedziałem.

Mój gość potrząsnął głową. — Godzę się z panem: że stał się lepszym; częściowo także pod wpływem psychicznych ćwiczeń, których dokonałem, aby mu pomóc stosownie do życzeń mej siostry. Lecz duch demoniczny, niestety, nigdy nie został całkiem wypędzony.

— Smutno mi, doktorze, powiedzieć panu, jego przyjacielowi i zarazem lekarzowi, że człowiek ten był mordercą nietylko przy ul. Water, lecz że tkwił w nim tajemniczy i straszny morderca, długo poszukiwany postrach niewiast, którego krwawe zbrodnie zaprzątały w czasach ostatnich lat umysły organów policyjnych Europy, a także Stanów Zjednoczonych.

— I pan wiedział o tem wszystkiem? — wykrzyknałem — i nie doniósł pan o nim władzom bezpieczeństwa!

— Było mi niemożliwem stwierdzić dowodowo te jego zbrodnie. Prócz tego przysiągłem swej siostrze, że użyję tego człowieka wyłącznie do swych eksperymentów duchowych. Czem są jego zbrodnie w porównaniu z wielką tajemnicą wiedzy naukowej, którą mogę teraz dać światu?

— Pan posiada wielką tajemnicę! Ale czy pan jest pewny, że ona udoskonali ludzkość?

— Bezwątpienia! — odpowiedział uczony z entuzjazmem. — Mogę panu teraz powiedzieć, o czem cały świat dowie się niebawem, że jest rzeczą możliwą zmusić każdą żyjącą osobę do wyjawienia najgłębszych tajemnic swego życia, jak długo w danej osobie funkcjonuje zdolność pamiętania, ponieważ pamiętanie jest wyłącznie w możności wytworzyć w mózgu materjalne obrazy, które pod wpływem promieni myślowych będą mogły być ujawnione i utrwalone na taśmie filmowej, podobnie jak przy zwyczajnej fotografji.

— Czy pan zamierza powiedzieć — wykrzyknąłem, — że pan jest w stanie fotografować zasady dwu czynników dobra i zła, które istnieją w nas?

— Jak najdokładniej! Wielką prawdę podwójnego życia duchowego, którą proponował i po części rozumiał jeden z pańskich zachodnich nowelistów, ja obecnie udowodniłem w laboratorjum przy pomocy swojej kamery. Jest moim zamiarem w stosownym czasie zaznajomić z tą wysokiej wartości wiedzą kilka wybranych osób, które uwiecznią ją i zużytkują dla dobra całej ludzkości.

— Nadzwyczajne! Pan jest prawdziwym cudotwórcą! — powiedziałem z zachwytem. — A teraz zechce mi pan wyjaśnić tajemnicę domu przy ul. Picpus. Czy pan kiedy odwiedzał to osobliwe miejsce?

— Oczywiście, że tak! Uczyniliśmy to i odkryli, że żadna budowla nie stała tam w czasie ostatnich 50-ciu lat, dlatego nie zajmowaliśmy się dalszemi badaniami na tym gruncie*).

— A co do napisu na owej kartce, czy pan pamięta coś o tem, ponieważ Burvel mówił mi, że wyrazy znikły, kiedy pokazał tę kartkę pani, która dała mu ją w Paryżu!

— Ja mam coś lepszego od tej kartki, — mam negatyw karty i pisma, które otrzymałem od siostry. Obawiałem się słusznie, że wyrazy znikną, ponieważ pióro wieczne i atrament były tanie. Negatyw przyniosę panu jutro.

— Pójdziemy jutro do domu Burvela. Zechciej pan przynieść to ze sobą — powiedziałem na pożegnanie.

Następnego dnia o umówionej porze spotkaliśmy się przed domem Burvela.

— Oto negatyw kartki — powiedział.

— A oto kartka oryginalna — odpowiedziałem, przełamując pieczęć koperty, którą zabrałem z kuferka Burvela. — Oczekiwałem pańskiego przybycia, aby pan mógł ją oglądnąć sam. Tak jest, pismo rzeczywiście znikło — kartka jest zupełnie biała.

— Nie, przepraszam pana, pan się myli. Niech pan zobaczy teraz, kiedy ja ją trzymam w ten sposób — powiedział obcy.

I rzeczywiście kiedy trzymał kartkę, widziałem tak straszną rzecz, jakiej nie będę mógł nigdy zapomnieć. Teraz dopiero zrozumiałem, że wstrząs psychiczny był zbyt wielki, aby mógł być spokojnie zniesiony przez żonę lub przyjaciela, a nawet obce osoby, które widziały te przerażające obrazy na fatalnej kartce.

W tych obrazach leżała tajemnica przeklętego życia. Podobieństwo do Burvela było niezaprzeczone, nadzwyczaj ścisłe i dokładne, dowód zbrodni świadczący przeciwko niemu był absolutnie przekonywujący. Patrząc na tę kartkę, żona widziała zbrodnię, której matka nigdy nie mogła wybaczyć; wspólnik handlowy również widział rabunek, o którym jako przyjaciel nie mógł ani zapomnieć, ani go przebaczyć.

Wyobraźcie sobie kochającą twarz, zmieniająca się nagle przed waszemi oczyma w pozbawioną ciała czaszkę, później w masę zgnilizny, następnie wstrętnego demona piekła, patrzącego na was swoim strasznym wzrokiem, ze śmiechem szatańskim, napiętnowanym zbrodnią i bezeceństwem. Oto obraz, jaki widziałem — obraz, jaki widzieli i oni!

— Włóżmy fatalną, tajemniczą kartkę do jego trumny — powiedział mój towarzysz poważnie. — Uczyniliśmy wszystko dla niego według naszej możności.

Pragnąc bardzo uwolnić się od tej znienawidzonej kartki (ponieważ kto mógłby zaręczyć, czy zło jeszcze dalej nie pozostaje w niej?), ramię przy ramieniu, uczony i ja weszliśmy do pokoju, gdzie leżały zwłoki Burvela. Widziałem go, kiedy umierał i wiedziałem, że miał spokojny wyraz twarzy. Lecz obecnie, kiedy położyliśmy pozornie białą kartkę na jego piersi, uczony nagle dotknął mego ramienia i pokazując twarz zmarłego, obecnie strasznie wykrzywioną, wyszeptał:

— Niech pan spojrzy, ona go nawet po śmierci prześladuje. Spalmy wreszcie tę straszną kartkę i każmy zamknąć szybko jego trumnę.

Taki był koniec ziemskiej karjery pożałowania godnego Amerykanina Rikarda Burvel z Nowego Jorku.

KONIEC.

*) Przed bardzo wielu laty, robotnicy w Paryżu, kopiąc przy ul. Picpus, znaleźli ciężką bramę, zakopaną w ziemi pod mnóstwem odłamków kamiennych obok starego cmentarza. Podniósłszy bramę, znaleziono pod nią olbrzymią trumnę, w której znajdowało się w parzybliżeniu pięćdziesiąt szkieletów, widocznie niewieścich.. Na resztkach muru wyryte były bluźniercze słowa w starożytnym francuskim języku, który pochodził według opinji znawców, z przed dwóch wieków. Oni również twierdzili, że charakter pisma tego jest identyczny ze sfotografowanym napisem, znalezionym na trotuarze i progu domu przy ul. Watar w Nowym Jorku. Dlatego możemy śmiało wyprowadzić teorję o powtórnem wcieleniu się demona; zdaje się być jasnem, prawie udowodnionem, że to morderstwo z 17 wieku było czynem tego samego złego ducha, który zamordował biedną niewiastę przy ul. Water przy końcu 19-go stulecia.

Wolne posady

BIEGŁA korespondentka **NIEMIECKO-POLSKA** potrzebna natychmiast. Zgłoszenia osobiste f-ma „Maszynobet", Kraków, Garbarska 10 m. 4. 23226

FRYZJERKA trwała, wodna, manicurem, siła pierwszorzędna — potrzebna zaraz: Działowski, Mielec. 23286

POTRZEBNY Magister farmacji od zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisem świadectw przesłać: Zakopane, Apteka pod „Orłem". 1715k

KUCHARKA starsza, zakończona pokojowa do większego domu na prowincji, potrzebna. Zgłoszenia, podające wymagania, pensję, odpisy świadectw nadsyłać: Markowska, Jarosław Dietziusa 4. 1689k

FRYZJERKI zdolnej poszukuję na procent, względnie gaża i utrzymanie. — Kwiatkowski, Bronowicka 37. 23430

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z samodzielnem gotowaniem, potrzebna od 15 lipca. Zgłoszenia: „Bufet Grodzki" Grodzka 44. 23453

BUCHALTER dochodzący, znający język niemiecki, może się zgłosić: Jagiellońska 10, II p., m. 10. 23421

PANIENKA miejscowa do samodzielnego prowadzenia sklepu spożywczego, za kaucją, potrzebna. Zgłoszenia: Łagiewniki, ul. Główna 400. 23327

DOCHODZĄCA uczciwa, na rano poszukiwana: Kraków, Karmelicka 8, m. 7. 23404

POTRZEBNI ogrodnik, porządny, Dunajewskiego 3, m. 4, godz. 14—15. 23457

PODHALAŃSKA fabryka serów i bryndzy poszukuje przedstawicieli. Zgłoszenia: Franciszek Kołodziej, — Nowy Sącz, Traugutta 1. 1736k

Posad poszukują

MATURZYSTA Poznańczyk, lat 19, ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje zajęcia w biurze lub handlu. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 23425". 23425

KAWALER, lat 27, wykształcenie uniwersyteckie, zaznajomiony z pracą biurową, poszukuje pracy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 23459" 23459

DOSKONAŁA wyręczycielka — Pani — inteligentna przyjmie zajęcie. Majątek pensjonat. Goniec Krakowski „Nr. 23466". 23466

OSOBA lat 40, uczciwa, zdrowa, rozumiejąca się dobrze na gospodarstwie niemieckiem i wiejskiem, może objąć posadę od zaraz. Zgłoszenia: Żulikowa, Jarosław, Gomolężańskie 8. 1724k

CZELADNIK szewski poszukuje pracy. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 23481". 23481

INTELIGENTNA panienka poszukuje pracy miejscowość obojętna. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 23516". 23516

Kupno

GARDEROBĘ NOSZONĄ męską kupuję, — płacę najwyższą cenę, na żądanie przychodzę do domu: Józefa 22, sklep narożny. 22059

MARKI pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia", Rynek 9. 23379

ZŁOTĄ BIŻUTERJĘ złote korony, — mostki, kupię: Pierackiego 5/2. 23224

NOSZONE ubrania, marynarki, spodnie, bieliznę, kupuje Gazowa 11/14. 22929

STARE ZĘBY, mostki, korony kupuje i przerabia: Zakład dentystyczny, Dietla 60. 22058

FISHARMONIĘ lub organy w dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia: Fałek, Kraków, Jagiellońska 9. 23305

ZŁOTE przedmioty, stare zęby, srebro kupię: Długa 27, oficyna parter — m. 12 a. 22925

ZŁOTE bransolety, łańcuszki, pierścionki oraz złoto niskoprocentowe kupuję. Grodzka 3 m. 9, oficyny, I p. 22926

SZAFY łóżka, stoły, krzesła, wszelkie meble używane i nowe kupuje gotówkowo: Hala Meblowa — Wiślna 4, parter, w podwórzu. 22941

ZŁOTĄ BIŻUTERJĘ lub srebro, może być połamane kupię. Grodzka 5. Złotnik, I p., m. 4. 23043

„GENERAL-GOUVERNEMENT" kompletne serje kupuję: Gotfryd, Basztowa 18. 22451

FUTRO DAMSKIE jasne kupi. Hala Meblowa, Wiślna 4, parter. 23350

MŁOCARNIĘ z 1 lub 2 czyszczeniami na 5—6 Hp kupię. Podać warunki. Zarząd Dóbr Borek Stary, p. Tyczyn, k. Rzeszowa. 22220

ZLECENIA na Warszawę i okolicę załatwia szybko, fachowo **BIURO POWIERNICZO-HANDLOWE** mgr. Stasiakiewicz, Warszawa, Królewska 27 1721k

KUPIĘ szafę, wagę do spożywczego, Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23416" 23416

KUPIĘ kuchenkę elektryczną, dwupalnikową nową — lub mało używaną. F-ma „Gródek". Zgłoszenia Rękawka 16 m. 3. 23258

MATERIAŁY ubraniowe, ubrania używane, bieliznę, buty, płótna, złote przedmioty kupię prywatnie, najlepiej zapłacę. Ul. Jabłonowskich 7 m. 4. 23523

PIEC do palenia kawy kupi Skalski — Nowy Targ. 23531

FUTRO damskie, męskie, ubranie, kupię. Starowiślna 12/22. 22744

UBRANIA, BIELIZNĘ NOSZONĄ w każdym stanie kupuję. Na żądanie przychodzę do domu; Józefa 42, m. 2. 23521

Sprzedaż

PIES bernard dwuletni do sprzedania. — Chełmiec Polski 90, Kmiecik. 1727k

PARCELA WOLA JUSTOWSKA 276 sążni, koło Bizanca, uzbrojona, 28.000 sprzeda biuro Arcta — Kraków, Floriańska 18. 23476

KAMIENICA ULICA FLORJAŃSKA dochód 6 proc., potrzeba 400.000 złotych, lub połowę, — sprzeda biuro Arcta — Kraków, Florjańska 18. 23475

OKAZYJNIE futro damskie, męskie, buciki, kilim, firanki, kapy, **płaszcz** damski, kuchenkę gazową sprzedam Starowiślna 12/22 oficyna. 23503

WYJEŻDŻAM SPRZEDAM PÓŁDARMO ! ! Srebrne łyżki, noże, widelce, lisa niebieskiego, ubrania, sukienki, kostium, obrus, koszule, futro damskie, sweterki, buciki, zegarek, patefon. Kraków, Wielopole 10, mieszkanie 13. 23505

PIANINO nowoczesne światowej marki, **LUKSUSOWY** patefon, **MASZYNĘ** pisarską sprzedam tanio. Starowiślna 12/22, oficyna. 23504

NOWOŚĆ! Sandały drewniane patentowane „Sabot" oraz najnowsze modele fabryki sandałów Limanowskiej Spółki poleca galanteria— Długa 23. 23526

WENTYLATORY GRZEJNIKI, SUSZKI do włosów, lampy, artykuły elektrotechniczne — poleca firma — „ŻAR", Sławkowska 11. 23522

MATERIAŁY BUDOWLANE flizy, posadzki, kafle, cegłę szamotową, płyty piekarskie, papę, trzcinę sufitową itp. poleca: Biuro Dostaw Materiałów Budowlanych, Stanisław Rzegociński, Kraków, ul. Szpitalna 34 23532

DOMY kilka parcel od 6 tysięcy do 80 tysięcy. Willa komfortowa oraz szereg innych — znajdziesz w koncesjonowanem biurze „Własna Strzecha" Kraków, Rynek Główny 10. 23483

UWAGA! Wysprzedaż obrazów: Juljusz Kossak, Jerzy Kossak, Uziembło, Turek, Jaxa. Sklep Komisowy, — Rynek Główny 26, I. p. 23488

MASZYNY „Singer" i inne, stan pierwszorzędny, ceny okazyjne, dywany krajowe i inne, oraz płaszcze damskie wysortowane. Sprzeda Biuro „Centrala" Florjańska 24/5. 23489

FORTEPIAN wiedeński, angielska mechanika, — w dobrym stanie. tanio — sprzedam. Pijarska 5, m. 7. 23513

GWOŹDZIE ozdobne do drewniaków poleca A. Święchło i Ska, Szewska 24 I. piętro. 23484

SPRZEDAM dom, najbliższa okolica Krakowa ulica Dominikańska 1, m. 1, nie Plac! 23524

UNDERWOOD maszyna do pisania, ubranie męskie, trencze męskie i damskie, obuwie męskie i damskie. Sklep Komisowy, Rynek Główny 26, I. p. 23485

CIĘŻARÓWKA 2-tonowa w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 23376". 23376

PIEC GAZOWY pięciopalnikowy okazyjnie sprzedam. Zwierzyniecka 9/1. 23360

PAPA DACHOWA wszelkiego gatunku terowa, — piaskowana, izolacyjna, bitumiczna, talkowana, wagonowo i detalicznie „Universal", Tel. 129-37. 1697k

WAGI dla aptek, złotników, laboratorium, handlu, — przemysłu i lampy elektryczne — dostarcza „Centrala Wag" Kraków, Wiślna 2. 23377

OSEŁKI I TOCZAKI nowy transport, do nabycia hurtownie i detalicznie w „Agromechanice" — w Krakowie — ul. św. Filipa 13. 23391

KOŃ 165 cm, 6 lat, dobry, okazja. Wiadomość: — Kraków, Limanowskiego 1, m. 10, godz. 4—7. 23339

TER I ASFALT hurtownie i detalicznie „Universal", Starowiślna 28, Tel. 129-37. 1693k

PARCELĘ 230 sążni, Swoszowice, — cena 13.000 zł. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23298". 23298

KUCHENKI ELEKTRYCZNE, ŻELAZKA, grzałki, poduszki, wentylatory stołowe, materjały elektrotechniczne. Elektroneon św. Tomasza 6. 22573

SZKŁO WODNE litr 4 zł., w drogerii Komorowskiego, Długa 42. 22433

KUCHENKI GAZOWE jedno- i dwupalenikowe do sprzedaży hurtowej i detalicznej poleca W. Halski, Kraków, Sukiennice 21. 19301

DYMIONY nowe w koszach tanio sprzedam. Olsza, Skorupki 28. 23153

SKŁADAK „Piast" nowy, dwuosobowy, — komplet, sprzedam: — Kraków, Dębniki, Rolna 12/1. 22988

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 23056

ORYGINALNĄ maszynę Singera prawie nową okazyjnie tanio sprzeda Fałata 12, mieszkanie 2. 23234

KUCHNIĘ lub piec pokojowy przenośny — sprzedam, — Kaflarz, Jana 13/III 23428

DAMSKIE futro sportowe, oraz meble kuchenne — sprzedam: Długa 34, m. 6. 23441

POŁOWĘ III p. realności nowej w Dębnikach, sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23433" 23433

MOTOR ropny 4 H. P., przewozowy, do sprzedania. Stanisz, Gdów 23447

DO sprzedania maszyna Singera. Krzywa 10 u dozorcy. 23461

OKAZJA, Kamienicę nowobudowaną, trzypiętrową, pełnokomfortową — dzielnica willowa 160.000 sprzeda „Lokata" — Kraków, Łobzowska 4. 23486

BIURKO okrągły stół tanio do sprzedania: Stawowie, Kościuszki 32 — piwnice. 23445

ŻELAZKA, KUCHENKI, GARNKI, grzałki elektryczne — poleca najtaniej firma „Żar", Sławkowska 11, podwórze 23325

ARTYKUŁY BUDOWLANE cegła, dachówka, papa, eternit, — ter, asfalt, karbolina, cement wapno itp. wagonowo i detalicznie. „Universal" Starowiślna 28. Tel. 129-37. 1698k

MATA TRZCINOWA na składzie „Universal" Starowiślna 28. Telef. 129-37. 1696k

PŁASZCZ męski, suknię letnią, ubranie czarne, teczkę skórzaną sprzeda okazyjnie: Florjańska 32, m. 22 oficyna. 23300

PATEFON walizowy, dwusprężynowy, znakomity szwajcarski, do sprzedania: Mikołajska 6, I piętro (4). 21879

HALA MEBLOWA Wiślna 4, parter poleca różne używane meble. 22942

CEMENT wagonowo i detalicznie dostarcza „Universal" Starowiślna 28. — Tel. 129-37. 1695k

MAK, KMINEK, czarnuszkę, kolendrę, specjalną mieszankę dla ptaków i kanarków itp. poleca po cenach hurtowych dla sklepów Na prowincję wysyłka za zaliczeniem. „Siew", — Kraków, pl. Szczepański 9. 23324

SPRZEDAM ubrania, płaszcze, prześcieradła, koperty na kołdry, poszewki, firanki, lisa srebrnego, kołdrę puchową, oraz kilka patefonów: Św. Krzyża 7, Sklep kupna i sprzedaży rzeczy okazyjnych. 22921

ESENCJE lemonjadowe, cytrynowe, pomarańczowe, malinowe, ananasowe, rumowe, pasty oranżadowe dostarcza ze składu biuro sprzedaży fabryki Heinrich Haensel, Kraków, Straszewskiego 12. 22977

MASZYNĘ do szycia, rower, smoking, kilim, pierzynę, jesionkę sprzedam. — Starowiślna 21, m. 8. 23018

OKAZYJNIE sprzedam kilka kilimów, kap i obrazów. Długa 56/6, Rumian. 23162

OKAZYJNIE fortepian wiedeński, pierwszorzędny, dywan bielski, patefon, 35 płyt, obrazy, firanki sprzeda: — Smoleńsk 27/6. 23396

WAPNO wagonowo i detalicznie „Universal", Starowiślna 28. Tel. 129-37. 1694k

MASZYNĘ damską „Singer" sprzedam: Lubelska 31/14. 23436

SPRZEDAM nowoczesną sypialnię z bieliźniarką, nową fornier róża indyjska: Rękawka 16, m. 3. 23439

FORTEPIAN koncertowy angielski, najkrótszy, światowej marki, okazja — wyjeżdżam: Karmelicka 17/9. 23246

DWA wozy ciężarowe, węglowe w bardzo dobrym stanie na pojedynkę i parę koni do sprzedania. Zgłoszenia: Zabłocie 6. 23510

ŁÓŻKO blaszane, wkład siatkowy, dobry stan. Morawskiego 10/8 a, sprzedam. 23465

MASZYNA walizkowa, ubranie jasne, bielizna, brzytwy — sprzedam. Sławkowska 19/3. 23455

BAŃKĘ blaszaną 20 ltr., serwis francuski do kawy 6-osobowy, łóżka blaszane, materac sprężynowy, pentagony 90°, worki jutowe sprzeda okazyjnie biuro „Stef", Kraków, Szpitalna 20. 23402

UBRANIE sprzedam: Siemiradzkiego 17, m. 2. godzina 14 do 17. 23448

SPRZEDAM 2 łóżka, wkłady, szafki nocne, umywalnię: Michałowskiego 15, m. 18. 23452

WÓZEK dziecinny głęboki „Konkon" — do sprzedania. Wiadomość: Zwierzyniecka 14, m. 6 23454

SKRZYNIA na popiół, nowa, do sprzedania: — Kraków - Zakrzówek, Kapelanka 41/4. 23411

SPRZEDAM maszynę do pisania biurową „Underwood", zegar antyczny „Biedermayer", lisa syberyjskiego, skrzypce: Aleja Słowackiego 30/1 23413

HARMONIĘ HOHNERA nową, na 120 basów, saksofon — sprzedam: Łokietka 23a/7. 23414

DYWAN „Persia" Żywiec, ręcznie tkany — 210×375, prawie nowy, tanio sprzeda: Długa 55, m. 6, od 2—4. 23420

PROSZKI do prania i szorowania — pasty do obuwia i podłóg w wszystkich kolorach po cenach oryginalnych — soda krystaliczna i amoniakalna — farbka ultramaryna. Hurtownia Kupców Polskich Kraków, Krupnicza 11, Telef. 222-88 23507

CUKRY, czekoladki, krajanki czekoladowe i owocowe, budynie w wszystkich smakach, kakao owsiane i na cukrze, soki naturalne na cukrze, ocet i esencje octowe, Dr. Wandera Sanomalt i inne wyroby. Hurtownia Kupców Polskich Kraków, Krupnicza 11, Telef. 222-88. 23506

ZIEMIĘ rolną czternaście mórg, pod Krakowem — nadto szereg realności okazyjnie sprzeda „Lokata", — Kraków, Łobzowska 4. 23350

„KOMIS" plac Dominikański 4 — sprzeda: maszyny do szycia, patefony, rowery, wszelkie przedmioty. Oglądnij wystawę! 23523

DWIE szafy wiedeńskie okazyjnie sprzedam: Potockiego 12, m. 1. 23426

URZĄDZENIE sklepu cukierniczo - owocowego zaraz sprzedam: Szpitalna 40 — sklep. 23427

MŁODE ZIEMNIAKI odbiór loco dworzec. Przyjmujemy zamówienia: Hurtownia Kupców Polskich — Kraków, Krupnicza 11. Telef. 222-88. 23508

SREBRNEGO lisa i piękny rower damski sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 23397". 23397

Matrymonialne

WDOWA przystojna poślubi człowieka sytuowanego do lat 70. — Goniec Krak. Kraków „Nr. 23462". 23462

SAMOTNY z kapitałem pozna matrymonialnie panią, materialnie niezależną. Sandomierz. Renoma, Opatowska 3 — dla R. 1725k

INTELIGENTNY średni wiek, pozna (cel matrymonialny) młodą wdówkę lub rozwódkę, chętnie z mieszkaniem. — Fotografie zwraca dyskretnie. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 23518". 23518

INŻYNIER dobrze sytuowany, wiek średni, blondyn, wysoki, przystojny, dobrej budowy, pozna matrymonialnie panią materialnie niezależną, tych samych walorów, do lat 28. — Zgłoszenia nieanonimowe z fotografią: Goniec Krakowski, Nowy Sącz, „113" 1730k

PRZYSTOJNA 26-letnia (Wartheland) (willka) pozna nauczyciela, wyższego wzrostu. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 23482". 23482

KAWALER lat 26, inteligentny, pracujący, z prowincji, poślubi przystojną, — uczciwą osobę. Oferty szczere: Agencja Sienna 12 — „Małopolamin". 23479

MŁODY, przystojny, na rządowej posadzie, niezależny, pozna ładną o podobnych walorach Cel matrymonjalny. Agencja Sienna 12 „Zapewnienie". 23480

Lokale

MŁODA, pracująca, poszukuje pokoju niekrępującego, osobne wejście — w centrum, możliwie fortepian. Wypłacalna. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23403" 23403

POKOJU umeblowanego, niekrępującego, komfort, możliwie blisko śródmieścia, poszukuje urzędnik państwowy, wyższe wykształcenie — Polak - katolik. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23407" 23407

NOCLEGI wygodne, Florjańska 3/8. 23471

SKLEP frontowy do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, Grodzka 15, Dr. Stanisław Grodziski 23460

NOCLEGI Krowoderska 55, m. 1. 23467

POWAŻNA firma, hurtownia, szuka lokalu sklepowego w dobrym punkcie. Rynek, Sławkowska, Starowiślna lub okolica! Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 23456". 23456

MIESZKANIA POKOJE zgłaszajcie bezpłatnie! „Fiducia", Florjańska 3. 23515

NOCLEGI Starowiślna 12/16 II p. oficyna. 23227

NOCLEGI Św. Marka 20 — m. 12. 23335

MIESZKANIA ZGŁASZAJCIE BEZPŁATNIE! „Centrala Mieszkaniowa" Florjańska 15. 23233

MIESZKANIA, POKOJE: Karmelicka 17, biuro Ropskiego, zgłaszajcie bezpłatnie. 22865

NOCLEGI śródmieście! — Krupnicza 14/5. 22898

POKOJU umeblowanego z używaniem kuchni i łazienki — poszukuje małżeństwo z 2 dziećmi. Bankowiec. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23332" 23332

NOCLEGI: Gołębia 6, II piętro. 22606

NOCLEGI czyste: Szewska 7, m. 8. 22539

PRZEJEZDNYM pokój niekrępujący: Pierackiego 23, m. 1. 23142

DAM mieszkanie za sprzątanie pokoi: Lubelska 31/14. 23435

POSZUKUJE ładnego pokoju umeblowanego lub bez, wypłacalny przemysłowiec. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23449". 23449

SKLEP wolny: ul. J. Lea. Wiadomość: Gontyna 8 23405

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią, z komfortem w śródmieściu. — W J. K., Gertrudy 23/2, I piętro. 23417

NOCLEGI: Smoleńsk 33/1. 23419

SYTUOWANY poszukuje od zaraz pokoju komfortowego osobnem wejściem. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23423 23423

NOCLEGI czyste, łazienka: Wenecja 5/1. 23424

POLAK aryjczyk, inżynier, poszukuje 2—3 pokoi na biuro, mieszkanie, — możliwie centrum — woda, toaleta, łazienka. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23328". 23328

GABINETU lekarskiego do wynajęcia poszukuję. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 23393". 23393

MIESZKANIE wspólne dla pracującej panienki przy samotnej Helclów 7. 23458

NOCLEGI informacje. — Sławkowska 4/4. 23511

NOCLEGI śródmieście — Asnyka 5, drugie piętro. Kowalska. 22952

NOCLEGI przyjezdnym, wygodne: Kraków, Wielopole 24/4.

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO ROSYJSKIEGO ANGIELSKIEGO udziela pedagog, metodą oxfordzką Długa 5, m. 6. 22920

MARCZEWSKIEGO akademicki kurs niemiecko - polskiej stenografii (języka), maszynopisma: Rynek 9. 23380

NAUCZYCIEL gimnazjalny do powtórzenia trzeciej klasy potrzebny od 15 lipca. Zgłoszenia: — Sporysz Władysław, Kraków, Polna 1 a. 1732k

Różne

PODANIA niemieckie, tłumaczenia, przepisywania: Sienna 7/4, II. piętro. 22914

JASNOWIDZ LURANDI znany za granicą w kraju wyświetla zawikłane sprawy. Kraków, Długa 14, m. 1. 23205

PODANIA prośby, zwolnienia jeńców, tłumaczenia na niemiecki wykonuje Floriańska 55 — Firma chrześcijańska. 22897

FOTOGRAFJE rodzajowe — do zbiorów prywatnych dostarcza: Gazda, Kraków, Skrytka 163. 1731k

WDOWA zabezpieczy starszemu emerytowi mieszkanie, opiekę rodzicielską, jeżeli pomoże — wykończyć dom na wsi. Zgłoszenia Goniec Krakowski. — Nowy Sącz pod 500 zł. 1729k

ZA DŁUGI zobowiązania żony Olgi nie odpowiadam. Teofil Weiss, Nowy Sącz. 1728k

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę przemysłową Nr. 14. — Palarczyk Zofja. 23517

BEZPŁATNIE! Zobaczysz w lustrze pod wpływem sugestji twarz złodzieja, przyszłego męża, żony, jeżeli zamówisz przepowiednie genialnego medjum Marji Rogowskiej. Kraków, Wójtowska 7 m. 5 (przecznica Mazowieckiej). 23491

JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG Womouth wyjaśnia wszelkie sprawy, także zaginionych Prawdziwe przepowiednie przyszłości. Pisząc, podać datę urodzenia. — Przyjęcia: Kraków, Straszewskiego 25 m. 12, oficyna. 23520

ZNALAZCĘ portfelu z dokumentami na nazwisko Jerzy Bęben uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem — Wiad. ul. Kasztelańska 32, m. 7 23472

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Lucjany Pokorskiej. 23429

KOLOMPART Karol prosi o zwrot dowodu osobistego za wynagrodzeniem — zarazem unieważnia. 23440

LOKAL BIUROWY 2 pokoje, przedpokój, centrum miasta, do wynajęcia. — Wiadomość: Aleksander Kubiczek, — Prądnicka 47. 23443

UNIEWAŻNIAM kradziony dowód osobisty na nazwisko Grzywacz Leopold. 23444

TYLKO Z NIEMIECKIEGO biura — Rynek Główny 32, I p., wyjdzie Twoje podanie, list, oferta, cennik całkowicie bez zarzutu. — Specjaliści wszystkich działów. — Mówi się po polsku. — Najniższe ceny, najwyższe wykonanie. — Telefon 121-22. 22077

MEREŻKA, endel, plisowanie: Szarek, Kraków, Florjańska 3, sień. 23412

ESENCJE do lemoniad, lodów, likierów, cukierków, barwiki: Topolowa 10/3. 23303

ELEKTRYCZNE żelazka garnki, kuchenki, suszki fryzjerskie do włosów, oraz naprawy wszelkich urządzeń elektrycznych: Zakład Elektrotechniczny, św. Jana 13. 23373

UNIEWAŻNIAM zaginioną kartę chlebową i cukrową Nr. 218, Józef Fieldorf. 23463

GUZIKI obciągam na poczekaniu. Szarek Kraków, Florjańska 3, sień. 19878

POSIADAM dobrze urządzone biuro, kapitał, realność. Poszukuję propozycyj handlowych. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 1690k". 1690k

POSZUKUJĘ spólnika z kapitałem do dobrze prosperującego sklepu cukierniczo-owocowego. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 23267". 23267

PRZEDSTAWICIELSTWO na Kraków firm z branży kolonialnej i gospodarczej, przyjmie kupiec, posiadający wolny sklep i lokal biurowy. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23291:: 23291

JASNOWIDZ WISZNAPURI władający 6 językami wyświetla zawiłe tajniki przyszłości w transie. Pisemnie podać datę urodzenia. Przyjęcia Kraków, Długa 5 m. 6. 22923

ZŁOTE OBRĄCZKI srebrne, wszelkie naprawy wykonuje szybko, tanio: Złotnik, Grodzka 5, oficyna 23230

PLUSKWY mole niszczymy radykalnie nieszkodliwym dla ludzi, nieuszkadzającym niczego gazem „B-F" „SAZO-CHEMIA". Kraków, Pijarska 19. 1560k

TYLKO słynny mistrz Wiedzy Tajemnej Jasnowidz Psychografolog wyjaśni mroki Twej przyszłości nieomylnie! Wypadki, zdrady, miłość, zaginienia, powodzenie! Horoskopy indywidualne. Przesłać datę urodzenia, 1.50 znaczki na analizę: Szangoni, — Kraków, Szewska 7/8. 22546

KONCESJONOWANE BIURO. INTERWENCJE u władz niemieckich. Pisanie, tłumaczenie — wszelkich podań, pism. Porady prawne. Sprawy podatkowe, sądowe. Kraków, Basztowa 10/2. Tel. 159-35. 22908

Prosimy o wyraźne i czytelne wypisywanie treści ogłoszeń. Pomyłki wynikłe z powodu niewyraźnego i nieczytelnego pisma nie będą uwzględniane.

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefony: 150-60, 150-61, 150-62.